ĆWICZENIA DUCHOWNE

Ku wzbudzeniu prawdziwey ſkruchy,

przez X. PIOTRA PINAMONTEGO S. J.

Włoſkim ięzykiem wydane, i na ſiedm dni w tygodniu podzielone

na Polſki zaś ięzyk

przez X. FRANCISZKA LESNIOWSKIEGO S. J. Theologa przetłumaczone.

W LWOWIE
w Drukarni Akademii Coll: Soc: JESU.
Roku Pańſkiego 1771.

PRÆPOSITUS PROVINCIALIS SOC. JESU per POLONIAM MINOREM.

Cum Opus quod inscribitur *Cwiczenia Duchowne o skrusze* aliquot ejusdem SOCIETATIS Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi facta ab A. R. P. Nostro LAURENTIO RICCI Societatis Nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, si iis, ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem, has Literas manu meâ firmatas & sigillo munitas dedi. Cremeneci. Annô 1770 Mense Martio, die 25tâ.

Adalbertus Bystrzonowski mpp.

CENSURA ORDINARIA.

Opusculum, quod inscribitur *CWICZENIA DUCHOWNE ku wzbudzeniu prawdziwey skruchy &c.* ex Italico idiomate in Polonicum conversum legi. Et cùm nihil contrarium Fidei, aut moribus contineat; imò in doctrina sana Theologica, & sacra Scriptura fundatum sit; & qui eô usi fuerint, legerint, & considerav erint materias ad veram contritionem moventes, eos spero dignos fructus pænitentiæ facturos, tanquam utile, dignum luce publica censeo; si iis, ad quos judicium hujusmodi publicum pertinet, ita videbitur. In cujus rei fidem subscribo Leopoli Die 23. Januarii 1771 Annô

Gaspar Dominicus Rudołowski, Pænitentiarius Ecclesiæ Metropolitanæ Librorum in Archi-Diæcesi Leopoliensi Censor Synhodalis. mpp.

IMPRIMATUR

CRISPINUS CIESZKOWSKI Custos Cathedralis Vicarius in Spiritualibus & Officialis Generalis Leopoliensis. mpp.

PRZEMOWA

NAywiększe Kościoła tryumfuiącego szczęście iest, że tam nie można utracić łaski: a nie małe Kościoła woiuiącego iest szczęście, że utraconą można w nim odzyskać łaskę.,, *Dał mu pokuty mieysce*,, (Job 24. 23.) O iak to wielki dar! iak znamienity przywiley, ktorego ludziom piekielną wściekłością zazdroszczą czarci! bo za pomocą pokuty iak wiele ziemia nasza ustępuie niebu, przeto iż tu możemy zgrzeszyć; tak wiele góruie nad piekłem, gdy po rozbiciu okrętu swego na morzu tego świata możemy z samego dna zguby dobyć znowu tych skarbow, ktoreśmy tam w zaślepieniu rozumu, i w przewrotności złey woli, samochcąc wrzucili byli.

Ale ktoż z Chrześcian dar ten naydroższy tak wiele sobie, iakby należało, szacuie? kto się o niego usilnie stara? Bodayby nie padały i na nas owe Prorockie słowa,, *Uważałem i przysłuchowałem się: niemasz żadnego, ktoryby czynił pokutę za grzech swoy, mowiąc, cożem uczynił?* Jakby rzekł tenże Prorok, z

 nay-

naywiękſzą uſilnością ſzukałem prawdziwie pokutuiącego, ałem go ani oczyma uyrzał, ani uſzyma o nim zaſłyſzał. *Niemaſz żadnego.* Bo mała garſtka ſkruſzonych, pomięſzana z niezmierną liczbą zakamiałych grzeſznikow, niczym ſię zdaie.

A zkądże, proſzę wynika ta ſzkaradna tak wielkiego pożytku wzgarda? dlaczego ſobie lekce ważemy udzielony nam tak miłościwie czas pokuty, ktora gdyby w przepaści piekielney mieć mogła mieyſce, wſzyſtkichby potępieńcow wiecznie błogoſławionemi uczyniła? Jawna tego przyczyna ieſt,, *niemaſz nikogo, ktoryby czynił pokutę, mowiąc, cożem uczynił?* Nie przychyla ſię do pokuty ſerce, bo nie poznawa rozum, iakto ſzkaradna rzecz ieſt grzech. *Cożem uczynił?*

To złe, tak dalece duſzom ludzkim ſzkodliwe, a Boga krzywdzące, pobudziło mię do napiſania tey maluchney kſiążeczki, w ktoreybym i grzechu ſzkaradność odmalował, i do zgładzenia iego przez prawdziwą ſkruchę ſpoſob podał. Procz tego, ponieważ w tey piekielney poczwarze naygorſzą ieſt brzydkością *Krzywda Boſka,* iako złe ſam iego Maieſtat obrażaiące, zaczym go w tak okropney poſtaci ſtawiać przed oczy będę rożnemi uwagami na każdy w tygodniu dzień rozebranemi, żeby tym lepſzy zachować porządek rzeczy, a czytaiącym obfitſze dać pobudki do nieprzerwaney w całym żuciu pokuty za wyrządzone Bogu krzywdy przykładem pierwſzey w Nowym Zakonie Pokutnicy S Maryi Magdaleny, o ktorey, że zaczeła płakać, w Ewanielii czytamy (*poczeła ſkrapiać łzami nogi iego*) a żeby kiedy przeſtała, nie czytamy. Ona bowiem zapłakane oczy, i twarz łzami oblaną, codzień prawie w zachwyceniu będąc, w niebo czałem wnoſiła, a nakoniec do grobu wnioſła, ktorą chcący naśladować grzeſznik nie tak ſię zapatrywać ma na nieprzerwany przeciąg pokuty, iako raczey na doſkonałość iey: żeby w doſkonałym aktow takich czynieniu dochodził do wyſokości iey ſkruchy.

Wpoić to więc potrzeba w pamięć, że wſzelki takowy żal z nayczyſtſzego

go miłości źrodła płynie. Zaczym kiedy dusza z miłości ku Bogu nadewszystko ukochanemu brzydzi się grzechami swoiemi, iako Bogu obmierzłemi, takowy żal zowie się skruchą doskonałą i zupełną: a kiedy z ulitowania nad samą sobą i zbawieniem własnym niemi się mierzi, iako sobie i zbawieniu swemu przeciwnemi; tedy takowy żal zowie się skruchą niedoskonałą i nie zupełną. Ja w tych uwagach usiłować będę wzbudzić ow pierwszy, tak szacowny, i cale niebieski żal, przydaiąc na koniec i iego akt, aby serce nasze obfitemi łask posiłkami pokrzepione, tak wielkiego dobra stało się godne.

Zostaie tedy, abyś ty do tak świętego ćwiczenia wszystkiey przyłożył usilności, codzień na to czas pewny poświęcaiąc. Ale się nie lękay w sercu, choćbyś go nieczuł natychmiast, iakobyś rad, z miękczonym i topnieiącym. Opoka owa na puszczy choć się za pierwszym uderzeniem nie rospłyneła, za drugim iednak obfite wydała wody.,, *Wylały się hoyne wody.* (Num. 20.) Ani też koniecznie trzeba żalu zmyślnego na zmy-

zmyślney chuci osadzonego, ale dosyć iest na rozumnym w dobrey woli wzbudzonym. W niey bowiem grzech iako się rodzi z upodobania, tak się umarza obrzydzeniem. Ztąd prawdziwą skruchę S. Koncylium Trydenckie (Sess. 14 cap. 4. de Contritione) nazywa *żalem umysłu*, a nie *zmysłu*.

Ktoż zaś godnie wysławić może nieoszacowane te zyski, ktore z częstych aktow skruchy płyną? Prawdziwie powiem, że w tym ćwiczeniu wszystko się zamyka dobro.,, *Przyszło mi z nią wraz wszystko dobro*,, dobro, mowię, *uczciwe*, dobro *pożyteczne*, dobro *miłe*. A naypierwey dobro *miłe*, bo ktoraż uciecha przyiemnieysza, ktora roskosz serdeczna czystsza, iako łzami obmywać grzechy? Na to się z własnego doświadczenia pisze Augustyn S. twierdząc, że łzy pokutuiących słodsze są nad uciechy teatralnych widokow, i nad wszystkie roskoszy te, ktoremi nas nierządnicy Babilońskiey kielich poi. Przyczyna tego iest, bo łzy w skrusze wylane płyną z miłości ku Bogu, i przetoż dziwnym są zasileniem i ukrzepieniem duszy.,,

Karmić

Karmić nas będzieſz chlebem łez. (Pſ. 79.) Zaczym iak miłe nam ieſt życie, tak miły pokarm ten, ktory go wzmacnia i niebu wydoſkonala.

Rodzi ſię ze ſkruchy i dobro *pożyteczne*, naypierwey oddalaiąc od ſerca naſzego złe, a potym przynoſząc hoynie i wſzyſtko dobre. Złe całe zawiſło na przewinieniu, karaniu, i złym nałogu, ktory ieſt niby ogonem dwoch owych zaraźliwych komet, to ieſt, winy i kary. Zaś ſkrucha w oka mgnieniu gładzi złe pierwſze, to ieſt, winę,, *zgrzeſzyłem Panu* (wymówił z płaczem Dawid) i natychmiaſt uſłyſzał,, *Pan też zgładził grzech twoy*. (2. Reg. 12.) Ani trzeba koniecznie wytężenia do pewnego ſtopnia, lub czaſu przedłużenia, w czynieniu ſkruchy. Bo iako grzech śmiertelny w momencie iednym odziera duſzę z łaſki; tak ſkrucha, nawet mniey wytężona, i krotka, gdy ſię z miłości naywyżſzego dobra nieprawością iako naywiękſzym złem brzydzi, natychmiaſt ią umarza. A lubo przeciw złemu kary i nałogow nie tak wielkiey dobywa ſiły ſkrucha, karę iednak wieczną zamienia w doczeſną, i złe nałogi oſłabia, przynaymniey do ucieczki przymuſzaiąc nieprzyiacioł, gdy ich nie zdoła ieſzcze zabiiać.

W podobny ſpoſob i dobra wſzyſtkie przynoſi duſzy, bo w niey miłość Bożą albo rodzi, albo iuż urodzoną przyczynieniem łaſki poświącaiącyey pomnaża. Krotko mowiąc, z okazałym doſtatkiem ſprowadza do duſzy wſzyſtkie cnoty, ktore z ozdobną wſpaniałością, Miłości, iako Krolowy, uſługuią. Procz tego zaſług, niegdyś grzechami umorzonych, naprawuie utraty, z tak wielkim nowey łaſki pomnożeniem, że po nawroceniu więcey ſił nabiera duſza, niż ich była nieſzczęśliwym upadkiem utraciła.

Nakoniec ſkrucha zaſtępuie wſzelki niedoſtatek zbawieniu naſzemu przeciwny, a podobno od nas w zażywaniu Sakramentow popadniony: tak, iż gdyby ſpowiedzi przeſzłe nie miały ſkutku, owſzem gdyby chrzeſt nawet ſam nieważnie nam był dany, a nam to wiadomo nie było, tedy akt ſkruchy, iako złoty klucz iaki, nieboby nam otworzył,,

rzył.,, *Kto mię znaydzie, znaydzie życie wieczne.* (Prov. 8.) A ieżeli ſkrucha tak wiele dobra przynoſi grzeſznikowi; o iakże, proſzę, duſzę ſprawiedliwego zbogaci!

Otoli dobra te nie ſą naywiękſze, iako takowe, ktore ſię na naſz tylko pożytek obracaią. To, ktore wſzyſtkie dobra przewyżſza, ieſt dobro uczciwe, w ſkruſze zamknięte, a ku Boſkiemu ſię upodobaniu ściągaiące, ſerce bowiem ſkruſzone przechodzi wſzyſtkie ofiary ku przywroceniu Bogu odiętey czci, i ku zagładzeniu zbrodni podnieſionego buntu przeciw Maieſtatowi iego. I na toby naypierwſzą każdy pokutuiący mieć powinien baczność, żeby i w akcie nakazuiącym ſkruchę znaydowała ſię miłość, a ta żeby ſię nie tylko zdobywała na naywiękſze obrzydzenie grzechu, iako złego dobru ſię naywyżſzemu ſprzeciwiaiącego, ale żeby obrzydzenie takowe nakazywała.,, *Wſzyſtkie rzeczy wa-ſze niech ſię ſprawuią w miłości.* (1. Cor. 16)

Mieć ia ſię za nayſzczęśliwſzego będę, ieżeli w tey maluchney kſiążeczce, ku podnieceniu tego duchownego ognia, do

do ofiary Bogu i Swiętym iego tak wdzięczney, na ſprawienie im weſołey uroczyſtości, drewek przyſpoſobię.,, *Radość będzie w niebie między Aniołami Bożemi nad iednym grzeſznikiem pokutuiącym.* Ale ty daleko ieſzcze ſzczęśliwſzym będzieſz, ieżeli ſię poſtaraſz, żeby raz przynaymniey ieden, tak zacną tą całopalenia ofiarą ſpłoneło ſerce twoie. A w reſzcie nayſzczęśliwſzym z ludzi ſłuſznie cię będę mogł nazwać, ieżeli ofiara ta codzień na ołtarzu ſerca twego goreć będzie: ktorą ſnadnie zapaliſz za powionieniem tych łaſk poſiłkuiących, ktorych Bog ochoczo dodaie chcącym ſkutecznie pokutować. *Lugo de Poenit: diſp.* 8. *ſect.* 1. *n.* 15.

Prawdziwie żaden ani ziemſki, ani niebieſki ięzyk, nie potrafi doſtatecznie wyrazić twoiego ſzczęścia, i naypomyślnieyſzego w przyiaźni Boſkiey poſtępku,, *Jeſt to bowiem ſkarb nieſkończony, ktorego ktorzy zażywali, uczeſnikami ſię ſtali przyiaźni Boſkiey.*

Przeſtrzegam nakoniec, że chociaż akty tu położone, ku obrzydzeniu śmiertelnego grzechu ſą wykierowane; iednak-

dnakże uważaiąc pilnie doſkonałości Boſkie, tu ku rozmyślaniu podane, łatwo poznaſz, że każde ſerce tak ſłodkąby ſię do nich przypoić miało miłością, żeby ich ani naymnieyſzym nawet naylekſzego przewinienia grzechem nie obrażało, by też chodziło o nabycie wſzyſtkiego ſtworzonego dobra, ktore tylko ieſt, owſzem ktore tylko bydź może. Zaczym poſilony rozmyślaniem tychże doſkonałości, kiedy nabierzeſz wyſokiego ſzacunku Maieſtatu Boſkiego, znaydzieſz ſię bydź przyſpoſobionym z pomocą łaſki Boſkiey do brzydzenia ſię przez też akty powſzedniemi nawet grzechami: a tak oddawać Bogu będzieſz ofiarę całopalenia pokutną, ze wſzyſtkich miar doſkonałą.

UWA-

U W A G A I.

Na Niedzielę.

Grzech ieſt krzywdą Boſką.

Kto grzeſzy, Bogiem gardzi.

Uważ, że przeſtępuiąc przykazanie Boſkie, gardziſz tym wielkim Panem, ktory ie uſtanowił.,, *Przez przeſtępſtwo prawa Bogu niecześć wyrządzaſz.* mowi S. Paweł. (ad Rom.2.℣.23.) Przyczyna tego iawna. Bo gdy Bog przykazanie ſwoie ſtanowi, dokłada zaraz całey ſwoiey powagi, na obowiązanie cię do iego zachowania.,, *Tyś rozkazał przykazania twoie chować bardzo.* (Pſ. 118.) Ztąd idzie, że gdy, za nic ſobie maiąc powagę Boſką, według twoiey chuci co czyniſz, tym ſamym powadze przykazuiącego zniewagę wyrządzaſz. To prawda, że wzgarda ta i zniewaga nie we wſzyſtkich grzechach ieſt iednaka, bo czaſem grzeſznik do tey zuchwałości przychodzi, że wyraźnie przeciw Bogu woiuie, iako ſię dzieie w bluźnierſtwie: ale kiedy tak daleko w złość nie zachodzi, iako ſię dzieie w innych poſpolitſzych grze-

grzechach; tedy przynaymniey niewyrażną prawdziwą iednak wzgardę wyrządza Bogu. Bo chcąc złey chuci swoiey dogodzić, zdaie się choć nie słowy, ależ przecię rzeczą samą, tak mowić: wiem o twoich przykazach Boże: niechcę cię iednak słuchać: wolę iść za chucią moią, niżeli za wolą twoią: panuy ty sobie w niebie, ale w sercu moim nie będziesz panował: obiecuy iakie chcesz dobra, groż iakim chcesz złem, mnieysza o to, ia tym razem przestąpię wolą twoię, a uczynię moię: ia teraz będę rządził, a ty ustąp. Tać to, ta mowa iest każdego grzechu śmiertelnego! te szkaradne odezwy! I przeto kiedy Pismo S. opisuie nam złość grzechow, nie tylko wprost Boga się tyczących, ale też i do bliźniego się ściągaiących; temi słowy wzgardę Boskiego Maiestatu wyraża,, *dusza, ktora, wzgardziwszy Panem, zaprze depozytu bliźniemu swemu &c.* Zkąd sobie wnieś, że (na przykład mowiąc) kradzież, obmowa, i inne nieprawości wszystkie, nie przeto są tak bardzo ciężkim grzechem, że ludzi krzy-

krzywdzą; ale raczey przeto są ciężką złością, że Boga krzywdzą, za nic maiąc przykazy iego. Ah zaślepiony grzeszniku! kiedyż otworzysz oczy na przypatrzenie się nieskończonemu Maiestatowi, ktorym gardzisz! Krzywda, ktorąbyś wszystkim stworzeniom wraz zebranym wyrządził, cieniem tylko iest tey nayszkaradnieyszey krzywdy, ktorą Bogu wyrządzasz grzesząc, a przecież się nie lękasz. Rzecz iawna, że nieuwaga iest to nayprzednieysza zaprawa owey śmiertelney trucizny, ktorey każdy grzech śmiertelny iest pełen.,, *Bo niewiedzą co czynią.* Luc. 23.

Pogarda z przyrownaniem.

Uważ nową okoliczność, ktora niezmiernego ciężaru grzechowi dodaie, a ta iest, przyrownanie. Jeżeli, ktożkolwiek bądź, lekce cię sobie waży, okazuiesz urazę: ale ieżeli cię kto obraża, czyniąc porownanie między tobą a ostatnim iakowym innym, cały w zapalczywość wpadasz, ani tego na oczy, ani na uszy, nie mogąc ścierpieć. Otoż takim

takim właśnie sposobem przeciw Bogu poczynasz, kiedy grzeszysz. I przeto Pan JEZUS w męce swoiey chciał pierwey ze zbrodniami bydź policzony i porownany, a dopiero względem nawet Barabbasza, ze wszystkich ludzi w Jeruzalem naywzgardzeńszego, wzgardzeńszym bydź poczytany: żeby nam iaśnie wyraził, i przed oczy w ludzkiey naturze swoiey wystawił haniebne krzywdy, ktore Bog cierpi w naturze swoiey, gdy niby na iaki sąd z Barabbaszem, z naypodleeszymi (mowię) swiata tego dobrami, zapozwany bywa, i sprawę przegrawa. Przetoż nic nie wątp, że kiedyś zgrzeszył, zażyłeś przeciw Bogu owey nieprawey szali, o ktorey Ozeasz Prorok,, *w ręku Chananeyczyka szala zdradliwa* (12. 7.) a to dla przewrotnego zdania, i naynieſłusznieyszego porownania, ktoreś uczynił względem Stworcy twoiego. Bo z iedney strony Wiara wystawiała ci Boga iako naywyższe dobro, z drugiey nieukrocona chuć wystawiała ci rzecz stworzoną iako powabnieysze dobro: a ty niesprawiedliwy sędzia

sędzia samochcąc i rozmyślnie wydałeś naynieſprawiedliwszy wyrok, że stworzenie ma bydź nad BOGA przełożone, że się do BOGA trzeba tyłem obrocić, a złego się naygorszego chwycić. Proszę, u ktoregoż kiedy sądu wypadł dekret, tak dalece prawom wszystkim przeciwny? Dla tego słusznie BOG niewymownie się takim ważeniem brzydzi, *Obmierzłością iest u BOGA waga zdradziecka.* Uważże iuż, ieżeli chcieć tylko BOGA porownać ze stworzeniem, iest to szkaradnie go obrazić, *doczegożeście mię przyrownali, mowi Swięty.* (Isai. 40.) iakaż, proszę i iakiego przekleństwa godna będzie zbrodnia, poniżyć BOGA głębiey wszystkiego stworzenia? *Pogardziłeś mną dla ciała twego* (3. Reg. 14. 9.) dla pożądliwości bezecnych, dla roskoszy sromotnych.

Pogarda dla niczego.

UWaż, że choćby czart dla namowienia duszy na ieden tylko powszedni grzech, obiecywał iey, iak niegdyś Chrystusowi, wszystkie Krolestwa

świata; przecieżby ona ani na moment ieden chwiać ſię w rozmyśle nie powinna, ale natychmiaſt, obietnicę arcy nieſłuſzną odrzucić: bo y naymnieyſze złe, ktore ſię BOGA tycze, iaki ieſt grzech powſzedni, powinno w każdym rozumie zdrowym więcey ważyć nad wſzelkie, iakie ſię tylko pomyślić może, ſtworzone dobro. Pomyślże iuż, iak wielka ieſt nieprawość grzeſznika, ktory nie dla zyſkania wſzyſtkich kroleſtw świata, ale dla sromotnego a maluchnego zyſzczku, dla dogodzenia wyuzdaney chuci, dla bydlęcey i ſromotney roſkoſzy, rozmyślnie ſię odważa na wyrządzenie BOGU ſwemu naywiększey krzywdy, na zerwanie z nim przyiaźni, na wypowiedzenie mu poſłuſzeńſtwa. Ta ſzkaradna a nieznośna krzywda pobudziła Dawida pytać ſię o przyczynę takiego obchodzenia ſię z Bogiem „ *Dla czego prawi, bezbożny rozgniewał Boga?* (Pſ. 10.) dla czego chcąc i widząc, tak ſtraſzne złe wyrządził Stworcy ſwemu? A że grzeſznik nie ma co odpowiedzieć

na to; daie zań odpowiedź ſam BOG przez Proroka „ *Gwałcili mię dla garſtki ięczmienia, i dla ułomka chleba*, (Ezech. 13.) to ieſt dla dobra w wielkości ſwoiey nayſzczupleyſzego, w ſzacunku naypodleyſzego, w trwaniu naykrotſzego. Szczupłość wyraża ſię przez namieniony tu nie cały chleb, ale chleba ułomek, ktory naſycić nie może: podłość wyraża ſię pod imieniem ięczmienia, iako naypodleyſzego i beſtyom właściwego pożywienia: krotkość wyraża ſię w nazwiſku garſtki, ktora nie większa ieſt nad pięść ściśnioną.

Teraz uważ, kto dla rzeczy tak drobney, tak podłey, i tak krotkiey, tak ſrogą ponoſi krzywdę, a kto ią śmie wyrządzać? *Gwałcili mię.* Ach! BOG, BOG ieſt, ktoremu ſię ta krzywda dzieie! BOG ieſt, ow nieſkończonego Maieſtatu Pan, ow Pan tak wielki, że wſzyſtkie razem, ktorekolwiek bydź mogą ſtworzenia, względem niego ſą czymſi mnieyſzym, niż iedna niedoyrzana okiem kropeczka

rosy względem całego świata „ *iakby kropelka rosy przedświetney.* (Sap: 11.) A ty, ktory Boga obrażasz, iakże wielką tey kropki częścią iesteś? ktożeś ty, i co zacz, w liczbie tak będącego, iako i bydź mogącego stworzenia? czyliż nie mnieyszy niż naydrobnieyszy proszek? a z tym wszystkim niewymowną zuchwałością na Boga się porywasz? „ *bieżał przeciwko Bogu z wyniosłą szyią* (Job 15.) Wstyd odrzuciwszy, na Boga się rzucasz, pod iego posłuszeństwo poddać nie chcesz hardego karku, zapewne brzydki ślimak nie zdobyłby się na tak głupią zuchwałość, żeby szyię wynioślszy, w słońce rogami chciał uderzyć.

AKT SKRUCHY.

O Morze wszystkich doskonałości niezmierne! i rozum nasz bez końca przechodzące! o Boże moy nieskończenie dobry, nieskończenie Swięty, nieskończenie mocny, z iak wieluż miar są obowiązane stworzenia, aby Cię szanowały, kochały, i słuchały. A przecież, ach! ia naypodleyszy w oczach

twoich grzesznik ważyłem się potylekroć grzechami Cię moiemi obrażać! I tażto była służba naywyższemu Maiestatowi Twoiemu powinna? tażto miłość dobroci Twoiey Boskiey należąca? tażto wdzięczność za nieskończone dobrodzieystwa Twoie? żem Cię mniey sobie ważył nad nasyceniem moiey przeklętey chuci? Mogłżebym w sercu dać mieysce tak zapamiętałey zuchwałości? tak brzydkiey niewdzięczności? Ach! coż mowili o mnie Aniołowie Swięci i wszyscy Błogosławieni, ktorzy w niebie przed tobą drżą z uszanowania Maiestatu Twoiego, kiedy widzieli, iakom ia brzydki robak, tylu dobrodzieystwy Twoiemi obdarzony porywałem się o iedno nic przeciw Tobie, o Maiestacie nieogarniony!

Kiedy Cię obraził Lucyper, nie uniżył się stworzeniu nad siebie niższemu i niegodnemu; a ia bezrozumny oddałem się za niewolnika nieposkromionym bydlęcym chuciom moim: i

żebym im usłużył, nie wzdrygnołem śię targnąć po nieprzyiacielsku naprzeciw Boskiey woli Twoiey! Coż na to rzeknę! nie zostaie mi, tylko pokornie przed Tobą wyznać, żem arcyźle uczynił, i oświadczyć śię, że teraz wolałbym wszystkie dobra świata utracić, a niżeli żebym Cię był kiedy obraził. O gdybym wiedział, że Cię znowu mam kiedy obrazić, wolałbym wprzod porysiąckroć umierać. Ach! żałuię, żem zgrzeszył! żałuię nie z boiaźni piekła, na ktorem słusznie zarobił; nie dla utraty nieba, ktoregom postradał; ale dla tego, żem Ciebie naywyższe dobro moie obraził, żem dla niczego nieskończony Twoy Maiestat pogardził! Rzekłem, terazem zaczął! odtąd stanowię mocno bydź ci na wieki wiernym: i dla tego Cię przez wnętrzności dobroci Twoiey pokornie proszę, abyś to przedśięwzięcie moie łaską twoią utwierdził. Ach! Boże moy! niechay raczey umieram, niżbym Cię kiedy miał obrazić, Amen.

UWA-

UWAGA II.

Na Poniedziałek.

Grzech iest krzywdą Boską.

Jest krzywdą BOGA nieskończonego.

UWaż, że BOG w nierozdzielney istocie swoiey ośiąga nieskończone doskonałości: bo ktorekolwiek tylko dobro bydź może, w nim śię rzeczą samą znayduie. Procz tego każda z tych doskonałości, będąc sama przez śię, i nierozdzielna, iest oraz i nieskończona, zamykaiąc w sobie nieskończone stopnie dobroci: bo nie może bydź w żadnym rodzaiu ograniczone to, co nie ma wyższey nad śię przyczyny, ktoraby go ograniczyła. A zatym gdyby, co iest niepodobno, na niezmierną rzeczy stworzonych wielość rozdane były po części skarby te, ktore BOG odziedzicza; każde z osobna stworzenie odniosłoby ztąd bogactwa nieskończone, boby śię nieskonczonych stopniow doskonałości uczestnikiem stało: a przecież summa owa, ktoraby po takowym podziale zostawała w Bo-

 gu.

gu, byłaby także nieſkończona cale, bo zmnieyſzonym bydź niemoże to, co końca nie ma. Ztąd idzie, że gdyby temu światu całemu, iakożkolwiek w ſobie wielkiemu, choć ieden proſzek przybył, iużby on ſię ſtał więkſzym: ale Bogu choćby i cały ten świat, i bez końca innych takich przybyło, przecież nicby mu nie przybyło, bo on nieſkończenie oſiąga dobro nieſkończone. „ *Wielki Pan, a wielkości Jego niemaſz końca.* (Pſ. 144.) Jakże ſię więc kto znaleść może, coby ſię go ważył obrazić. Ach! odważa ſię na to, a odważa tak częſto człowiek grzeſzny, coby ſię ſłuſznie rzeczą niepodobną zdać miało! a nietylko on tak ieſt bez wſtydu, że ſię odważa grzeſzyć; ale nad to popełnia zbrodnią niby ze śmiechem! *Jakby przez śmiech głupiec dopuſzcza ſię grzechu.* (Prov: 10. 23.)

Jeſzcześ ſię dziwuieſz, że w piekle bez końca karzą tego grzeſznika, co obraża owego tak wielkiego Pana, ktorego doſkonałości nie maią końca? Bez wątpienia ten grzech, ktory obra-

zą będąc Maieſtatu nieſkończonego, nieſkończoney z rąd nabiera złosci, arcyſłuſznie od Boſkiey ſprawiedliwości powinien ponoſić nieſkończoność kary, inaczey kara niemiałaby proporcyi z winą. *Karanie zbrodni naſzych godne odbieramy.* Luc: 23.

Jeſt krzywdą Boga wiecznego.

UWaż, że BOG tak ieſt, że niemoże nie bydź: bo iſtota iego zawiſła na ieſteſtwie, i przeto tak on bydź chciał przez Moyżeſza zwanym „ *Ktory ieſt, poſłał mnie do was.* (Exod: 3. 14.) Nas nie było przez całą wieczność: a choćbyśmy byli, nawet byli w wieczności poprzedzaiącey, zawſze iednak mogliśmy nie bydź: w naſtępuiącey zaś wieczności możemy bydź obroceni w nic.

Ale BOG nie tak ieſt, bo Jego życie zamyka w ſobie zawſze konieczność życia, a to mocą i ſiłą owey nieſkończoney dobroci, ktora ſię w nim zawiera, dla ktorey iako początku nie ma, tak i końca. Procz tego wieczne owe w Bogu ieſteſtwo zamyka w ſobie wſzy-

ſtkie czaſy, z ktorych tak przeſzły, iako i przyſzły, iemu ieſt ninieyſzy. Przeto on niczego ſię na nowo nie może dowiedzieć, o niczym nie może zapomnieć: owſzem życie iego ieſt całe wraz, nieograniczone i doſkonałe „ *Nieograniczonego życia całe, oraz i doſkonałe oſiągnienie* „ mowi S. Męczennik Severinus Boëtius. Bo naſtępowanie czaſu za czaſem nie może padać na tego, ktory żadnego dobra ſwego ani utracić może, ani nabyć. Tać ieſt ta Boga naſzego ſzlachetność, ta ſzczęśliwość, nie określona wiekami, ale wſzyſtkie przechodząca wieki. Zaczym ſtaw ſobie w myśli tyle milionow proſzkow nierozdzielnych, ile ieſt ziarnek piaſku na morſkim brzegu: pomnoż we dwoie tę liczbę potylekroć, ile ieſt na powietrzu niedociekłych zmyſłem kropek i proſzkow, i znowu pomnoż by tez i ſtokroć, i tyſiąckroć, i tyle tyſiąckroć znowu, ile liczb będzie w owę ſummę wchodzących: przecięż to trwanie, i tylu wiekow niezmierny przeciąg, iakożkolwiek w ſobie

bie

bie ſamym wielki, w porownaniu iednak z wiecznością Boſkiego życia ani momentem ieſt iednym*, bo rzecz ſkończona żadney mieć nie może proporcyi z nieſkonczoną.

A z tąd łatwo doydzieſz, iak ieſt bezbożnym, iak zapamiętałym, iak ſzkaradnym, ktokolwiek grzeſzy: bo, ile z niego ieſt, pſuie owe wieczne ieſteſtwo gdyż BOG, gdyby koniec mieć mogł, grzechemby mogł bydź ſkończony. „ *Grzech, gdyby można, zgubiłby ſamego Boga, boby mu był przyczyną zaſmucenia, a zaſmucenie byłoby nieſkończone, zaczymby Boga zgubiło*, mowi ieden Teolog (*Medina de Pœnit:*) I toż to ieſt zawdzięczenie, ktore oddaiemy temu, z ktorego łaſki ieſteśmy, nie bywſzy kiedyś tylko niczym przez całą wieczność? I także ſobie poſtępuiemy z Bogiem naſzym, ktory nas co moment zachowuie, abyśmy bydź nie przeſtali, powracaiąc do tego nic, ktorymeśmy tak długo byli?

Jeſt krzywdą BOGA niezmiernego.

UWaż, że takąż właſnie, owſzem ieſzcze-

ſzcze

ſzcze dotkliwſzą krzywdę wyrządza grzeſznik niezmierności Boga, ktorego nieſkończona wielkość iako koniecznie wyciąga bydź w każdym czaſie, tak też koniecznie ieſt na każdym mieyſcu, to ieſt: rzeczywiście na rzeczywiſtym, a możnością na tym, ktore tylko bydź może: On bowiem zamyka w ſobie i określa wſzyſtko, a nie ieſt zamknięty i określony niczym. ,, *Wyżſzym nad Niebo ieſt, i głębſzym nad piekło,* mowi Job (11. 8.) Nie tylko bowiem w ręce ſwoiey zamyka wſzyſtkie, ktore tylko poczynił ſtworzenia, ale i wyrownywa wſzyſtkim bydź mogącym mieyſc rozległościom, ileżkolwiekby ich zaſtąpiły wſzyſtkie bydź mogące ſtworzenia, gdyby on ich wyprowadził z niczego: tak dalece, że gdyby ſię iemu podobało, krom tego iednego świata ſtworzyć całe milliony innych światow, natychmiaſtby ie natury ſwoiey niezmiernością napełnił, i we wſzyſtkichby przytomnością natychmiaſt był, w ſobie ſamym ich zamykaiąc, a nie przeto ſię rozciągaiąc, wſzyſt-

wſzyſtkieby mocą ſwoią natychmiaſt rządził, a nie przeto ſię wyſilaiąc. Ta prawda nietylko nam widzieć, ale i dotykać nieiako daie nieſkończoney Boga naſzego zacności. I przeto powiedział Apoſtoł, że w ten ſpoſob nietylko znaleść, ale ſię i dotykać możemy Boga ,, *Szukać Boga, czyliby go nie namacali, chociaż nie daleko ieſt od każdego z nas.* (Act: 17.) Ta ſama prawda głębiey przeraża ſerca pokutuiących, kiedy rozważaią, iak bez wſtydnie, iak niepowściągliwie, w oczach owego Maieſtatu naywyżſzego zgrzeſzyli, i dopuścili ſię takich brzydkości, iakichby ſię wſtydzili w oczach ludzkich, a dopuścili bez liczby. Ach! *pomnożyły ſię nieprawości moie przed tobą:* (Iſai: 59.) O iak niewſtydliwą ieſt nierządnicą ta duſza, ktora ſię za tak ſzkaradne zbrodnie nie pokrywa wſtydem! *Czoło twoie nierządniczym ſię ſtało, i niechciałeś ſię wſtydzić.* Jerem: 3.

AKT SKRUCHY.

O Prawdo wieczna! o światłości Boſka! Ty ſama przenikaſz głębokość złości

złości moiey, bo ty sama poymuiesz, i nieskończony Twoy Maiestat odemnie obrażony, i nieskończoną moię podłość, ktora tobą wzgardziła. O nieszczęśliwe porownanie, ia i ty! Ty wszystko, a ia nic: A przecież mogła w sercu moim znaleść mieysce tak szkaradna zuchwałość, żem się z rozmysłem na Nayświętszą istotę Twoię rzucał, nieprzyiacielem się twoim bydź ogłaszał, na życie twoie następował, i na wieczną się przeciw tobie woynę, ile zemnie gotował, ponieważ grzech, iedyny niezgody naszey początek, bydź siłami moiemi zgładzony niemogł. To złe zbroiłem, i nie przeląkłem się, owszem dopełniałem rozerwania wiecznego w oczach twoich, i wykonywałem przed tobą tak straszną zdradę. „ *Złe przed tobą zbroiłem.* (Ps: 50.) Coż tedy na moię wymowkę powiem? co na obronę moię przytoczę? Ach! nic mi nie zostaie, tylko wyznać pokornie złość moię, a do Ciebie się o zagładzenie iey uciec. Niestetyż mnie! iam zbroił to, co było człowieka nędznego

dznego, niewiadomego, ciemności i złości pełnego: tyż więc, ktory w tobie wszystko dobro zamykasz, uczyń co iest Boskiego. Oto całym sercem żałuię, żem cię kiedy obraził: brzydzę się grzechami moiemi nadewszystko z miłości twoiey, i pragnę żeby była iak morze skrucha moia, abymci przynaymniey po części przywrocił, com niesłusznie wydarł. O iakbym był szczęśliwym, gdybym był obrał sobie raczey wszystko złe cierpieć, niżeli Ciebie wszystko dobro moie obrazić. Ty, Panie, ktoryś tak był cierpliwym w znoszeniu mnie, okaż iuż potęgę twoię w podźwignieniu mnie, abym na każdym mieyscu, i każdego czasu, Ciebie kochał, Ciebie szanował, Tobie posłusznym był, według wielkości nieskończonego Maiestatu twoiego, Amen.

U W A G A III.

Na Wtorek.

Grzech iest krzywdą Boską.

Jest krzywdą BOGA naymilszego.

UWaz, że BOG iest niewymownie miłym i miłości godnym, iako ten, ktory

ktory w nieskończoney doskonałości swoiey zamyka wszystkę piękność, ktora tylko zwabić do siebie kochanie może. I przeto nie wątp, że gdyby on niezliczonemu wszystkich czartow mnostwu dał znagła widzieć piękność swoię; tedy chociaż oni dotąd od sześciu iuż tysięcy lat szkaradne nań rzucali bluznierstwa z tak wielką wściekłością, z iaką im zapalczywością dogara piekielny ogień: przecież za owym pierwszym światła niestworzonego błyśnieniem uyrzana od nich taż piękność takby zaciętość i zakamiałość serc w tych buntownikach zmiękczyła; że każdy z nich byłby zniewolony do ukochania Stworcy swego daleko gorętszą miłością, niż go przedtym nienawidzili wraz wszyscy, i chętnie by sobie obrali, gdyby się Panu tak podobało, zostawać w ognistym piekła więzieniu, dla uczynienia zadosyć Boskiey iego sprawiedliwości, i dogodzenia iegoż woli, w ten niby sposob, w ktory złoto, kiedy iest doskonałe, bez trzasku i zgrzytu ogień ponosi. Tak

miłym iest BOG nasz; i tak iest wielka przemożność naywyższa piękności Jego nad wszystkiemi sercami. A przecież ty nietylkoś go nie kochał, ale i owszem po nieprzyiacielsku z nim, iako bydź może, postępował: boś grzechami twoiemi tak wiele mu złego wyrządzał, iak wiele Boski iego Maiestat ponieść od ciebie mogł, to iest: poczytanie za nic, i wzgardę. O przewrotny porządku! o niesforności serca! Pokiż nieskończona iestestwa naypierwszego piękność za nic poczytywana będzie? Pokiż widziany na świecie będzie ow szkaradnego zamieszania nierząd, że samych siebie przenosić będziemy nad Stworcę, ktorego bez końca bardziey niż siebie samych a siebie samych iedynie tylko dla niego, kochaćbyśmy powinni? *Synowie ludzcy, pokiż będziecie ociężałego serca?* Ps: 4.

Jest krzywda BOGA, ktory nas niewymownie kocha.

UWaż, że lubo BOG iest dla siebie samego naydostatecznieyszym, i sam przez się iest tym, co iest nieskończo-

ney miłości godno, to ieſt: nieobiętą dobrocią; przecięż zniewolony zbytkiem dobroci teyże poſtanowił kochać ſtworzenia, a między niemi ciebie: ciebie mowię robaka, nietylko dla wrodzoney nikczemności ſprośnego, ale też dla wielu i ciężkich grzechow bardzo iadowitego. Nimeś ieſzcze był, ukochał on cię od wiekow, a ukochał miłością tą, ktora, iako początku nie miała nigdy, tak i końca, ile z ſtrony kochaiącego ieſt, mieć nie ma nigdy. ,, *W miłości wiekuiſtey ukochałem cię.* (Jer. 31. 3.) Coż daley? Nietylko cię ukochał przed wſzyſtkiemi wieki, ale nawet ukochał tąż miłością, ktorą ſiebie ſamego kocha, a to dla nayobfitſzego miłości ſwoiey wylania, w ktorym chociaż tobie nie życzy tegoż ſamego dobra, ktorego ſobie, to ieſt: żebyś był Bogiem, bo to rzecz niepododobna dla ciebie: życzy ci iednak pewnego dobra Boſkiego, i nieſkończonego, i błogoſławieńſtwa w niebie wiecznego. Dobro to nieſkończone przewyżſza wſzyſtkie dobra, ktorych tylko

pożądać mogą wſzyſtkie wraz zebrane ſtworzenia. Ktoż więc przeliczyć kiedy potrafi ſummę obowiązkow, i usług Bogu od ciebie winnych? Bez wątpienia, iedno nawet weyrzenie, ktoreby Bog obrocić na cię raczył, nigdyby wſzyſtkiemi, co ich bydź może, usługami twoiemi bydź doſtatecznie zawdzięczone nie mogło. Sądź że iuż, iaka to ieſt nayſzkaradnieyſzey niewdzięczności przepaść, kiedy ty, zamiaſt wzaiemnego ukochania Boga, i służenia iemu, tak go ſrodze obrażaſz. *ach! w miłości ſię nie kochaią! w miłości ſię nie kochaią!* wołała w zapamiętałym zadumieniu po między mury Klaſztornemi biegaiąc, S. Magdalena de Pazis. Ale za pomnożeniem teraz tak wielkich i tak ciężkich zbrodni ſłuſznieby po wſzyſtkim świecie na cały głos potrzeba krzyczeć. Miłości nietylko nie kochaią, nietylko do wzaiemności ku niey nie znaią, ale ſię nawet z nią więcey niż w nieprzyiacielſkiey zaiadłości obchodzą, wſyſtkie iey krzywdy wyrządzaiąc! *Pycha tych, co cię nienawidzą,*

dzą, podnośi śię zawsze. Psalmo 73.

Jest krzywdą BOGA w kochaniu nayhoynieyszego.

UWaż, że Boska ku nam miłość nie może bydż bez nayosobliwszych skutkow, bo u Boga iednoż iest chcieć, co i czynić: i przetoż przypatrz śię całemu Boskich dobrodzieystw woysku, ktore żeby cię w więzy miłości wzięło, otacza cię na wszystkie strony. Aleć w tym woysku ani hufcow nawet nie zdołasz zliczyć, dopieroż żołnierzy, ktorych liczba bez liczby iest. „ *Czyliż iest liczba żołnierzy iego?* (Job: 25.) O iak ich wiele, i wielkich! końca im niemasz. Inne bowiem są dary natury, inne dary łaski, inne szczegulne, inne pospolite, inne śię wydaią w udzielaniu niezmiernego dobra, inne w zachowaniu od niezmiernego złego, inne w ponieśieniu naysroższych mąk z miłości naszey, inne w ponoszeniu wyrządzonych mu od nas krzywd i niegodziwości, a to z cierpliwością tak wielką, na iaką śię sama tylko nieskończona dobroć zdobyć może. Jakże więc

więc, proszę, serce twoie może śię do tąd opierać tak silnym dobrodzieystw tak wielkich szturmom, tak długiemu tak wielkich łask oblężeniu? Czyliż tak hoyne dary nie powinny ci były iuż dawno odiąć nietylko woli obrażania naywyższego dobroczyńcy twoiego, ale nawet i mocy? „ *Jakże mogę to złe uczynić, i zgrzeszyć przeciwko Bogu moiemu?* (Gen: 39.) A przecież, ach niestetyż! *popełniłes te, i stało śię na to!* (Jer: 3. ℣. 5.) Obraziłeś Boga dla punktu nayprożnieyszego honoru, dla kropli iadowitey uciechy, dla zysku ziemskiego naypodleyszego, i na ziemi śię pozostać maiącego, obraziłeś, mowię, Boga twego, nieskończenie hoynego dawcę, a obraził samemiż iego darami, i tegoż samego czasu, ktoregoś ie odbierał. *Czyliż oddaią za dobre złym?* (Jerem: 18. ℣. 20.) Prawdziwie tak szkaradna niewdzięczność w piekle nawet między czartami mieysca nie ma. Bo ieżeli ci przeciw Stworcy swoiemu walczą, czynią tak przeto, iż on ich siłą Wszechmocnego ramienia swoiego

iego karze: a ty ſię na niego porywaſz pod tenże ſam czas, ktorego on cię naymilſzemi ſwoiéy miłości pieſzczotami głaſzcze, i Oycowſkim do ſiebie obłapieniem przytula. I także więc, kiedy on cię, że tak rzekę, na łonie ſwoim Oycowſkim karmi tak ſłodkim mlekiem, ty więcey niż czartowſką wściekłością kąſaſz te iego pierſi z ktorych ci życie płynie?

AKT SKRUCHY.

WIelki BOZE, ktorego iſtoty i miłości nie można obiąć, ktorego łaſki, nietylko mi zgotowane, ale i rzeczą ſamą dane, bydź wyſtawione nie mogą, a do naywyżſzych ſtopni dobroczynności dochodzą, coż mam czynić, tylko padſzy pokornie na ziemię, wyznać z żalem, że niewdzięczność moia wſzyſtkie takżeprzechodzi granice? Zdaie ſię nieiako nowe dla mnie bydź ogłoſzone prawo oddawania nienawiści za miłość: zdaie ſię, że albo łaſki naturę ſwoię odmieniły, i utraciły ſiłę wzbudzania ku miłości; albo że ſerce moie odmieniła natura, kiedy to, będąc u-
for-

formowane ku kochaniu dobrego, nie może ſię nakłonić, aby ſię kochało w naywyżſzym dobru: a będąc nieuſtannie nęcone tak wielkiemi dobrotliwości zbytkami, niechce ſię ku wzaiemnemu kochaniu ſkłonić. O ſromoto moia oſtatnia! Kiedy miłości twoia, moy *Boze*, za mną, że tak mam mowić, goniła, iam ſię tyłem obracał do niey! Kiedyś ty na łono moie tyſiącami dobrodzieyſtwa twoie i dary wyſypował; iam ich na walczenie przeciw tobie obracał, i żebym ſię nieprzyiacielem ſtał twoim, od ciebiem ſił nabierał! I przetoć iuż żadnego ſpoſobu niemaſz, abyś mię pozyſkał, kiedym zarownie tak na karania, iako y na łaſki twoie, zakamiałym ſię bydź pokazał

Ale, Panie nayprzemożnieyſzy, zbłądziłem! zoſtaie ci, owſzem nietylko zoſtaie, ale i obficie doſtarcza ſpoſobu, ſztuki, i mocy, do zakończenia kiedyżtedyż moiego przeciw tobie buntu: a w zbroiowni łaſk twoich znayduią ſię i owe naydzielnieyſze, ktore moy upor potrafią zwalczyć, i z niego
zwy-

zwycięſtwo odnieść. Temi mnie podbiy ſobie, o Panie, i twoim uczyń. Przyznaię ſię bydź nayniegodnieyſzym, abyś mię tak drogiemi poprawował łaſkami; ale wſpomniy, żem rownie był niegodzien, kiedyś mię obrał na to, abyś mi dobrze czynił, a przecież cię nie odraziła niegodność moia, żebyś był w ſłodkości oycowſkiego ſerca nie poglądał od wiekow na mnie. Zaczym na wieki nie utracę owey ku tobie ufności, ktorąm położył w ſamymże tobie. Oto ci ſię związanego poddaię, a ponieważ ſam tylko ty piekielną grzechu poczwarę zdołaſz w moiey zepſować woli; bierzże ią, proſzę, iako ſwoię, a nowemi ią poſiłkami wzmocniy, a ią ſtanowię ią całą przeciw grzechowi obrocić. Zaczym zmiłości twoiey, o nayukochańſzy, i wemnie ſię bez końca kochaiący, a w kochaniu bez końca hoyny. nieſkończony moy dobroczyńco Boże brzydzę ſię nadewſzyſtko złe, a brzydzę z wyrzekaniem i przeklinaniem, grzechami memi: a brzydzę iedynie przeto, że tobie

tobie ſą przeciwne, tobie bez końca obmierzłe, a ze wſzyſtkich miar z dobrocią twoią walczące. Już cię odtąd i kocham, i kochać nadewſzyſtko będę, nietylko dla dobrodzieyſtw niezmiernych, ktoreś mi wyświadczył, i wiecznością całą maſz świadczyć, ale nadewſzyſtko dla tego, żeś godzien ieſt bydź kochanym od wſzelkiego ſtworzenia dla ſamey ſwoiey nieſkonczoney iſtoty. Jeżelim ci przedtym iakby przez gwałt Boſtwo twoie wydzierał, zamieniaiąc go za nic, i mniey ważąc nad brzydkie a ſromotne dogodzenie złym chuciom moim, iuż ci go w pokucie przywracam, i oddaię cieſząc ſię z tego, żeś ieſt zawſze błogoſławiony, i w nieſkończoności Maieſtatu twoiego nayſzczęśliwſzy, tak iż ci nic ani przybyć nie może ani ubyć.

Niechay ma, kto chce, świmałowe bogactwa, roſkoſzy, i honory, moie bogactwa będą, tobie ſłużyć; moia ſzczęśliwość, widzieć cię nieſkończenie ſzczęśliwym. Ty moy Boże, ktory ſam wſzyſtkim ieſteś, cząſtką bądź

moią. „ *Czaſzką moią Pan, rzekła duſza moia.* (Thren: 3. ℣. 24.)

U W A G A IV.

Na Srzodę.

Grzech ieſt krzywdą Boſką.

Jeſt krzywdą BOGA iedynego.

UWaż, że iedność, albo iedyność, tak ieſt właściwa Bogu, że on raczeyby nayiedyńſzym, niż iedynym, miał bydz nazwany. „ *BOG ieſt iedyny! i, ieżeli ſię tak mowić może, nayiedyńſzym*, mowi S. Bernard (lib: 5. de conſid:) Dla czego Troyca Oſob nie tylko ſię nie ſprzeciwia naywyżſzey Jedynośći iego, ale co ieſt zadumienia godno, tym iaśniey ią wydaie, trzymaiąc Boga w iego nierozdzielney iſtocie w ten czas nawet, kiedy ſię on w naybłogoſławienſzey trzech Oſob Troycy zamyka. Bo chociaż Oſoby wielość ſkładaią, tey iednak w naturze Boſkiey nie dopuſzczaią: a tak ani *Jedynośc* nie mięſza *Troycy*, ani *Troyca* nie dzieli *Jedynośći.* O niezgruntowana przepaśći doſkonałośći Boga naſzego, ktore doſkonałośći dla przecudownego wyboru, i ozdoby ſwoiey nieskończoney, trzymać Błogoſławionych duchow w zadumieniu będą przez całą wieczność. A wzaiemnie, o niezbrodzona przepaśći złośći śmiertelnego grzechu! bo grzeſzący, ile z nich ieſt, wydzieraią Bogu zacność *Jedności*, i oſobliwey a *iedyncy dobroći*, i kochaiąc rownie dobroć ſtworzoną, i ſiebie ſamych przewrotną wolą niby drugim ſtanowiąc Bogiem, przeciw nayſurowſzemu zakazowi. „ *Nie będzie w pośrzod ciebie Boga nowego.* (Pſ: 80.) Owſzem nie doſyć im, dawać Bogu ſpolnika w panowaniu; nawet przełożonego nad nim ſtanowić ważą ſię, chociaż Bog napomina (Deut: 6.) *Słuchay Izraelu, Bog twoy, Bog ieden ieſt.* Zeby Boga obrazić, o wſzyſtko ſię, nawet niepodobne, kuſzą: a lubo iedyność iſtoty iego bydź znieſiona rzeczą ſamą w ſobie nie może, oni iednak ią znoſzą w złey ſerca chuci, kiedy każdy grzeſzny tak żyie, iakby wielu było Bogow, do ktorychby ſię uciekał, i iakby ſię mogł wybić z poddańſtwa, i z poſłu-

ſłuſzeńſtwa ku Bogu. *Nie znam Pana*, mowił ow w złości zakamiały Faraon, (Exod: 5. 2.) a toż ſamo uczynkiem mowi każdy grzeſznik.

Jeſt krzywdą Boga, iako naypierwſzego początku.

UWaż, że BOG, iako pierwſzy początek naſz, nie tylko nas wyprowadził z niczego, i co moment, abyśmy w nic znowu nie odpadali, zachowuie; ale też przykłada ſię z nami do każdey by naymnieyſzey ſprawy: i przeto tak zawiſłemi od niego w działaniu naſzym ieſteśmy, że nam ieſt niepodobno całe cożkolwiek uczynić bez pomocy iego. Z tego iaśnie poznaway nikczemną ſłabość wſzyſtkich ſtworzonych rzeczy, ktore, nawet razem wſzyſtkie, ieżeli w ſwoiey nieudolności zoſtawione będą, ni iedney plewy podnieść z ziemi nie potrafią, chyba że ſię Bog z niemi do iey podnieſienia przyłoży. Może Bog w oka mgnieniu tyle ſtworzyć światow, ile ieſt ziarn piaſku w morzu, a przecież te niezliczone światy aniby tyle nawet ſiły nie miały, ile iey trze-

trzeba, żeby złamać nogę iedney mrowki. Tu iuż pilniey uważ krzywdę, ktorą Bogu twoiemu wyrządzaſz grzeſząc. Ty nayprzod, ktory ani oddychać bez pomocy Boſkiey nie możeſz, a noſiſz w śrzod kości i ſzpikow twoich tkwiącą zawiſłość od niego tak wielką, że bez niego nie tylko bydź tym, czym ieſteś, ale nawet do bytności ſpoſobnym bydź nie możeſz, ty (mowię) tak nieſłuſznie buntować ſię przeciw niemu ważyſz. „ *Boga, ktory ma tchnienie twoie w ręku ſwoich, nie uczciłeś.* (Dan: 5. 23.) Potym iak mowi S. Auguſtyn (l. 2. conf: c. 6.) *Ciemnym wſzechmocności podobieńſtwem czyniſz dzieło*, do ktorego, ile ieſt grzechem, Bog ſię przyłożyć nie może. Nad to gdy Bog, dla ocalenia nadaney tobie wolności, trzyma pogotowiu dla ciebie na każde ſkinienie twoie pomoc ſwoię, ty go niby wſtecz ſzarpieſz i cofaſz, przymuſzaiąc przykładać ſię do dzieł, ktorych on zakazuie, i ktorych złość, choć ſię tobie ma ſamemu przypiſać, iednak z nich na Boga ſpada uciążenie i krzywda.

wda. O Boże cierpliwości! Boże miłosierdzia! Prawdziwie cierpliwość twoia bydz musi nieſkończona, znosiſz bowiem cierpliwie, że grzeſznicy nietylko ſtworzonych rzeczy, ale nawet i ciebie ſamego Stworcy, tak haniebnie zażywaią na złe!

Jeſt krzywdą BOGA, iako oſtatecznego końca.

UWaż, że BOG, iako ieſt pierwſzym wſzyſtkich ſtworzeń początkiem, tak też ieſt oſtatecznym ichże końcem. Bo ponieważ on nieſkończoną Boſkiey ſwoiey natury zacność w naywiękſzym ſwoiey mądrości poymuie świetle; przeto nie może żadney rzeczy inſzey od ſiebie więcey kochać niż ſamego ſiebie, ani w działaniu z więkſzą ſię gdzieżkolwiek, niż do ſamego ſiebie, miłością ſkłaniać. „ *Jam ieſt Alpha, i Omega, początek y koniec.* (Apoc. 1.) Zważ tedy inną ieſzcze obrzydliwość zaſiadaiącą w ſercu grzeſznika. „ *Obrzydliwość ſpuſtoſzenia ſtoiącą na mieſcu świętym.* Grzeſznik bowiem według ſwego ubrdania czyniąc, czyni ſobie ſamego ſiebie oſtate-

ſtatecznym końcem, i nowym Bogiem. I toć grzeſznikowi pewnemu Piſmo S. na oczy wyrzuca, a rozumieć ſię ma o każdym. „ *Rzekłeś, iam ieſt Bogiem: udałeś ſerce twoie za ſerce Boſkie.* (Ezech: 28.) Zyciem twoim, choć nie ięzykiem, rzekłeś „ *iam ieſt Bogiem*: a poſtępuiąc ſobie iako BOG iaki, i ſtawiaiąc ſobie ſamego ſiebie za oſtateczny koniec „ *Udałeś ſerce twoie, za ſerce Boſkie*: bo powinien będąc kierować życie twoie ku chwale Boga, iak oſtatecznego końca, ſkierowałeś go ku dogodzeniu wyuzdanym chuciom twoim. Tak zaś czyniąc, czyliż to nie ieſt obchodzić ſię z Bogiem, iakby ze ſtworzeniem, a ſamego ſiebie ſtawiać na mieyſcu Boga: kiedy grzeſząc, wydzieraſz mu cześć, iemu tylko ſamemu, iako Stworcy wſzyſtkiego, powinną, a przenoſiſz ią na ſamego ſiebie? A ten tak niegodziwy poſtępek przeciw Panu tak wielce wyſokiemu, i kochania nadewſzyſtko godnemu, nawet raz tylko popełniony, nie ieſtże zdolny wyciſkać z oczu łez, ktorebyś w gorzkości ſkruſzonego

nego ſerca dniem i nocą wylewać winien? „ *Czyliż wam mało na tym, żeście z grzeſzyli?* (Joel: 22. 17.)

AKT SKRUCHY.

O Naypierwſe ieſteſtwo ! o nieograniczone wſzyſtkiey dobroci i dozkonałości morze! z ciebiem, iako z naypierwſzego początku wyniknął, i do ciebie, iako do końca moiego oſtatecznego, mam powracać! Ale biadaż mnie! kiedym powinien był znać ſię z wdzięcznością do nieſkończonego długu moiego, wtedym według ubrdania moiego żył, i zamiaſt Ciebie ſiebiem ſamego, niby bożyſzcze iakie, w ſercu moim oſadził! O nieprawości, ktorey ſię rowna nie może znaleść! ſobiem dogadzać chciał, a nie tobie ſłużyć! Ach! nie twoiemu Maieſtatowi naywyżſzemu, ale ſobie ſamemu, bydź powolny chciałem! Ani łaſkawość twoia daley mogła poſtąpić w znoſzeniu nieprawości moich; ani zuchwałość moia daley ſię mogła zapędzić, broiąc złe w oczach twoich.

Ach! przeklęty grzechu, ktoryś mię

mię tak nieprawym uczynił! przeklęty czasie, w ktory obraziłem Pana mego, i Boga mego! przeklęte wſzyſtko to, co mię przywiodło do obrazy iego! O gdybym w pierſiach moich mogł obiąć wſzyſtkie nayognistſze Serafinow ſerca, żebym iak naygorętſzą miłością nadgrodzić mogł nieprawości m[illegible]! Aleć ani ta miłość, ani wſzyſtkich Serafinow ſerca, niewyſtarczyłyby wypłacić tak wielu zaciągnionych długow. Ty więc, Ty ſam, ktoregom obraził, nadgrodzić to ſobie maſz, przyimuiąc Krew owę Boſką, ktorąś z nieſkończoney ku mnie miłości na krzyżu wylał. Widzę z płaczem, że złości moie i zbrodnie przeſzły aż za granice miłoſierdzia, ależ niewykroczyły za granice owego miłoſierdzia, ktore, iakie ieſt twoie, nie ma końca. Do tego ſię tedy uciekam, przed tym w upokorzonym i ſkruſzonym ſercu upadam, oświadczaiąc ſię, że gdybyś mię chciał karać według miary nieprawości moich, nigdybyś mi tak ciężkiego złego nie mogł zadać, żeby to

bydź

bydź nie mogło bez końca mnieyſze nad zbrodnie moie. Ach! to ieſt, to złe naywiękſze, obrazić ciebie, i wyzuć ſię z uſzanowania Maieſtatu twego nieſkonczonego, z ktorego miłości rozpływać ſię wſzyſtkie ſtworzenia winny. Ach! znieś, proſzę, to złe naygorſze z duſzy moiey! zamkniy wſzyſtkie przyſtępy grzechowi, aby nie wracał do mnie! Spuść, proſzę, na mnie, nim zgrzeſzę, to karanie, ktorebym zaſłużył grzeſząc, tylko niechay nie grzeſzę, a w miłości i w ſłużbie twoiey nie uſtawam poty, poki Ty będzieſz Bogiem moim, Amen.

U W A G A V.

Na Czwartek.

Grzech ieſt krzywdą Boſką.

Jeſt krzywdą BOGA nieſkończenie Swiętego.

UWaż, że w Niebie Serafinowie wyśpiewuią BOGU po trzykroć, *Swięty*. BOG bowiem Swiętym ieſt, i końca niemáſz nieſtworzoney świątości iego. Zaś świątość około dwoch rzeczy ſię bawi, to ieſt: *Unika złego, a czyni dobre*, (Pſ. 36.) BOG tedy nieſkoń-

ſkończenie dalekim ieſt od wſzelkiey winy, niemogąc grzeſzyć ani przez ułomność, bo ieſt wſzechmocny; ani przez niewiadomość, bo ieſt wſzyſtko wiedzący, i ſama mądrość; ani przez złość, bo ieſt naywyżſza dobroć. Jeſt on także Bogiem cnot, bo ieſt naypowſzechnieyſzą cnotą, zamykaiąc w ſobie, iak morze brzegow nieznaiące; wſzyſtko dobro przyſtoyne, ktore z niego na rzeczy ſtworzone ſpływa, i żeby chwalebnym było, do niego ſię powracać winno. Przeto Bogu iſtotna ieſt świątość, bo on pierwſzą ieſt przyczyną, i pierwſzym wzorem, obowiązuiącym nas, abyśmy byli świętemi. ,, *Swięci będziecie, bo ia Swięty ieſtem.* (Lev: 11. 45.) I ktoż więc poiąć to kiedy zdoła, iak bardzo ſię świątobliwość Boga naſzego grzechem brzydzi, i iak ſię wielce ſzpetności te ſprzeciwiaią piękności iego? Nikt tego rozumem nie obeymie, tylko ten, ktory ſam ieden obeymuie świątobliwość ſwoię. Nam doſyć to poznawać, że wymiarem nienawiści zawſze ieſt miłość

łość, tak, że iako Bog istotnie a niewymownie kocha dobroć swoię; tak i stotnie a niewymownie naszemi się brzydzi grzechami, tak dalece, że gdyby kiedy iedney przynaymniey winy nienawidzić przestał, tymby samym bydź Bogiem przestał. I iakże więc bydź może, żeby grzech nieskończonie będąc obrzydłym naywyższey świątobliwości, mogł tak grzesznikiem łudzić, żeby ten i przed grzechem, i po grzechu, mogł się weselić? *Weselą się złe zbroiwszy, i uciechy stroią w rzeczach naygorszych.* (Prov: 2.) Takim koniecznie trzeba albo się bogoboyności i wiary wyrzec, albo zdanie odmienić.

Jest krzywdą BOGA nieskończenie Błogosławionego.

UWaż niezmierną szczęśliwość, ktora ubłogosławia Boga. Swięci w niebie w ten sposob są błogosławionemi, że radość ich większa iest niż oni sami, a zatym nie wchodzi w ich serca, ale oni w nię w chodzą. „ *Wnidż w wesele Pana twego*, (Mat: 25. 23.) A przecież to ich błogosławieństwo z tąd iedynie

iedynie wynika, że się twarz w twarz zapatruią na piękność doskonałości Boskich. O iakże więc wielkie będzie ubłogosławienie owego wielkiego Pana, ktory te same doskonałosci wszystkie w mocy swoiey osiąga wiecznie! Czyliż nie w nayzupełnieyszey wszystkiego wesela obfitości opływać będzie owe Bostwo, ktore samym poglądania na siebie dozwoleniem wszystkich serca nayzupełniey nasyca? O nieprzebrane nayradośnieyszego wykrzykowania żrodło! o przepaści pokoiu, zamykaiąca się w Bogu! Tak iest dalece niepoięty ten pokoy, tak niewypowiedziany ten radości wykrzyk, że zdolnym iest duchownie wyobrażać Ducha Swiętego, ktorego Oyciec i Syn wzaiemnym w nieskończonych doskonałościach swoich upodobaniem miłośnie tchną. Otoż miara owey nięzmierney złości, ktora się w grzechu zamyka: bo, ile z niey, wprost ona dąży do zburzenia pogody szczęlliwości Boskiey. „ *Podrażnił Pana grzesznik.* (Ps. 10.) Ktoż o tym wątpić może?

Zapewne grzeſznik albo nie wierzy, że nieprawość iego nieſkończenie ieſt obmierzła Bogu, i tak w ſercu ſwoim wydziera Bogu iſtotę naywyżſzego dobra, wydzieraiąc mu odrazę ku złemu naywiękſzemu, to ieſt: ku grzechowi: albo ieżeli to wierzy, a przecież pokoy Boſki uſiłuie kłocić, i kuſi ſię zarażać goryczą żrodło radości, ſtawiaiąc Bogu przed oczy to, czym ſię on iedynie a nieſkończenie brzydzi; tedy tym ſamym nieſkończoną iakąś złość popełnia. Dla czego ieżeli nie opłakuie, iak należy, w tym życiu, tedy opłakiwać na wieki będzie w goreiącym ieziorze tak ſzkaradną tę zbrodnią.

Jeſt krzywdą tego BOGA, ktory ieſt wſzyſtkim.

UWaż, że BOG nie ieſt tą lub ową ſzczegulną rzeczą, iakiemi ſą ſtworzenia, ale ieſt zupełnością wſzyſtkich rzeczy. ,, *Bog moy i wſzyſtko!* wołać miał zwyczay Franciſzek S. Seraficki. Stworzenia ſrzodek trzymaią między niczym i Bogiem, i przeto i z tym i z tamtym uczeſtnictwo maią. Od Boga biorą, co maią: a z niczego zaſiągaią, czego im niedoſtaie. Ale Bog ma wſzyſtko i zupełnie, bez naymnieyſzego niedoſtatku, i bez końca przeciwny ieſt niczemu, ktore zwycięża, i cale mu u ſiebie nie daie mieyſca. Ten tedy, ten, ktorego ty brzydko obrażaſz, przepaścią ieſt wſzyſtkiey doſkonałości, ſkarbem ieſt niezmiernym, ktory ty od ſiebie odrzucaſz. ,, *Porzuciłeś Izraelu dobro.* (Os: 8. 3.) Gdybyś wſzyſtkich błogoſławionych ludzi i Aniołow na życiu zgubił, owſzem y ſamę Bogarodzicę zabił; tedy ta nawet krzywda uważona iedynie z tey miary, ileby była krzywdą ſtworzenia, byłaby złością bez końca mnieyſzą, niż ieden tylko śmiertelny grzech, bo ten krzywdą ieſt Boga, ktory, że ieſt pełnością wſzyſtkiego dobra, koniecznie z tąd wynika, że grzech, iako rzecz Bogu przeciwna, zamyka w ſobie pełność wſzyſtkiego złego. ,, Jedna ieſt naywyżſza dobroć, a druga naywyżſza złość: tamta takowa, iż dla niey maią bydź żądane inne dobra,

dobra, a iey należy pragnąć dla niey ſamey, i takim ieſt Bog. Ta zaś druga, takowa, iż dla niey trzeba unikać innego złego wſzelakiego, a iey dla nieyże ſamey, i taki ieſt grzech ,, mowi S. Auguſtyn. I czemuż więc nie płyną rzekami łez oczy twoie ku obmyciu grzechow twoich? Gdybyś był dotąd cały potop wylał, ieſzczebyś był nie doſyć płakał: a oto po obrażonym ſzkaradnie tak wielkim Maieſtacie nie tylko nie płaczeſz, ale nawet o Bogu Tworcy twoim ani wſpomniſz. Ach! ,, *Pamiętay, a niezapominay, żeś do gniewu pobudził Pana Boga twego.* (Deut: 9. 7.)

AKT SKRUCHY.

COż mię o Boże moy, po tylu grzechach moich, pocieſzyć zdoła, kiedy to, czym ſię cieſzę, żalem i utrapieniem bydź mi powinno! Cieſzę ſię i rozweſelam tym, że lubom po nieprzyiacielſku walczył przeciw świątobliwości twoiey; lubom ſię nieprawościami moiemi kuſił zburzyć pogodę pokoiu twego: przecież ſłabe zapędy moie prożne mi były, a ſzkaradne zamachy moie

wni-

wniwecz ſię obrociły bez ſkutku, bo zelżywości te na mnie ſię ſamego zwaliły, y na głowę moię, nie uſzczerbiwſzy ciebie ani na ieden proſzek w doſkonałościach tych, ktoremi cię bydź ubłogoſławionym z radością widzę. Tak ieſt, o Panie. Ależ to ſamo tym bardziey mię ſłuſznie trapi, bo tym ſamym, iż ci zapamiętałe zapędy moie nic nie mogły zaſzkodzić, iaśnie widzę, żeś ieſt naywyżſzym i naymożnieyſzym Panem, i że ieſteſtwo twoie we wſzyſtkę dobroć opływaiące nie podlega żadnemu wewnętrznemu złemu: poznaię iawnie, żeś tym godnieyſzy ieſt kochania nadewſzyſtko, i że tym ſzkaradnieyſze ſą zbrodnie moie, ktoremim cię obraził. O brzydkości nad wſzyſtkie brzydkości! O ſrogie grubiańſtwo i okrucieńſtwo ſerca mego! żebym był bogoboyſtwo popełnił, nie na woli mi, ale tylko na ſile zbywało! I ieſzcze po ziemi chodzę, ktorybym ſię powinien ze wſtydu w ziemi zagrześć!

Ach Panie! ślepym ieſtem! nie poznawam ciebie, w ciemnościach ſiedzę,

 a cie-

a ciebie światła mego nie widzę! Bo ieżeli żyćby nie mogł człowiek, ktoryby cię iaśnie uyrzał; iakżeby żyć mogł, ktoryby ciebie uyrzawszy, wspomniał sobie, że na to wszystkich sił zażył, żeby ciebie zabił! Coż się więc dziać ze mną będzie, kiedy wkrotce przed trybunał Maiestatu twego stawion będę! kiedy na ieden iaki promień wielkości twoiey nieskończoney weyrzę, a Serafinow przed tobą drzących ia robak po ziemi się czołgaiący obaczę! O gdybym teraz mogł w sercu moim wskrzesić iskierkę iaką owego światła, ktore na ow czas iaśnie oświeci duszę moię! O gdyby teraz uderzył na serce moie ow żal, ktory mię pod czas twoiego sądu ogarnie!

Ach Panie moy, i Boże moy! nie przestay bydź mi Oycem, chociaż nad błoto podleyszy iestem! daymi ducha pokuty rownego grzechom moim! Nie pożądam roskoszy, nie pragnę honorow, nie proszę cie o długie życie: łez, łez proszę Panie, ku spłokaniu krzywd, ktore ci wyrządziła niewypowiedziana zapa-

zapamiętałość moia. A ponieważ nie byłem godzien wprzod umierać, niżelim Cię obraził, niechże za łaską twoią będę godzien przynaymniey teraz umierać z żalu, żem cię obraził. Aleć, kiedym i tego nie godzien, niechże przynaymniey na to iedynie żyię, abym cię nade wszystko kochał, a raczey żyć pierwey przestał, niżelibym się czegokolwiek miłości twoiey przeciwnego dopuścił, Amen.

UWAGA VI.

Na Piątek.

Grzech iest krzywdą Boską.

Jest krzywdą BOGA, Pana całego świata.

UWaż, że BOG i twoim, i wszystkiego stworzenia, naywielowładnieyszym iest i absolutnym Panem, tak że nam z pod iego się państwa wybić na wieki iest niepodobno. Bo naypierwey ma na nas *prawo własności* iako Stworca, ktory nas z niczego wywiodł: potym iako zachowywacz, ktory nas co moment w ręku trzyma, i zachowuie, abyśmy w przepaść naszego nic nie odpa-

odpadli: po trzecie, iako naſz oſtateczny koniec, bo nas uczynił dla chwały ſwoiey: po czwarte, iako Odkupiciel, bo nas wyſwobodził od śmierci wieczney. Zaczym, gdyby on był inaczey nie poſtanowił, mogłby nam wſzyſtko, co mamy, odiąć, i odebrać ſobie: mogłby nas zepſować i w nic obrocić. W tenże ſpoſob ma nayżyżſze *prawo iuryzdykcyi* albo rządow nad nami, i może nam tak nadgrody, iako i karania dawać, może według ſwego upodobania nakazywać nam i zakazywać. I przeto wolnoby mu nakazać nam wſzelkie dobre uczynki, wſzelką nawet naywiękſzą ſurowość życia, wſzelkie, by nayoſtrzeyſze, pokuty, i takie na nas kłaść ciężary, żebyśmy, iak bydlęta, padali pod niemi trupem: wolnoby mu zabronić nam wſzelkiego rodzaiu rozrywki, wygody, i wſzelkiey folgi: a niemalz w świecie żadnego oboiętnego dzieła, ktoregoby nam za koniecznie do zbawienia potrzebne założyć nie mogł. Krom tego prawo to iego nie ma końca obſzerności

ności ſwoiey, dla czego on nietylko ieſt Krolem nad Krolmi, i Panem nad Pany, ale owſzem ſam ieden Krolem, i ſam ieden Panem. „ *Tyś ſam Pan! Tyś ſam Naywyżſzy!* Uważywſzy więc tak dalece bez końca wyſokie państwo, czyliz nieſłuſznie zdaćby ſię miało niepodobno, aby ſię znalazł kto, ktoryby tak wyſokiemu Maieſtatowi nie oddał natychmiaſt daniny poſłuſzeńſtwa i naygłębſzego uniżenia? *Czyliż Bogu nie będzie podległa duſza moia?* mowił Dawid (Pſal: 61.) A przecież w pośrzod ziemſkiego i niebieſkiego ſtworzenia, gotowego na każde ſkinienie Pana ſwoiego, ſam ieden grzeſznik, zażywaiąc na złe wolności ſobie daney, ku poddaniu ſię z naywiękſzą ſwoią zaſługą, ſłużbę Stworcy ſwoiemu wypowieda! *Połamałeś iarzmo, rzekłeś, nie będę ſłużył.* (Jer: 2. 20.) Czyliż świat cały nie powinien w zadumieniu ſtanąć iak wryty, patrząc na tak ſzkaradne porządku przewrocenie, to ieſt: że Bog Maieſtatu rozkazuie, a człowiek, ze wſzyſtkiego ſtworzenia iemu nayobowiązańſzy,

ſzy, ſłuchać go niechce! *Zdumiewaycie ſię nad tym niebioſa, i bramy iego bardzo w ſpuſtoſzenie idźcie!* (Jer: 2.) A to tym bardziey, że BOG rozkazuie rzeczy lekkie i łatwe, a prawa ſwego iedynie zażywa na dobro człowieka, dodaiąc mu pomocy ku wykonaniu tego, co rozkazuie. Ale darmo. Ach nieſtetyż! Ten człowiek, ktoryby dla poſłuſzeńſtwa ku Bogu, powinien, gdyby to mogło bydź, z wiecznego ſię nawet niebieſkiego błogoſławieńſtwa wyzuć; ten (mowię) byle ſię tylko ſprzeciwić zdołał, obiera ſobie raczey na wieki w piekle nieſzczęśliwy goreć, i Panu ſwemu nie inaczey, tylko po niewoli, w mękach wiecznych oddawać chwałę, a niżeli po dobrey woli, kochaiąc go i teraz, i po wſzyſtkie wieki. Coż na to mowić? Ach! ślepi ſą grzeſznicy! *Błądzą, ktorzy złe broią!* (Prov: 14. 22.)

Jeſt krzywdą BOGA Odkupiciela.

UWaż, iako ta prawda, iż BOG nadewſzyſtko dobro ma bydź kochany, a grzech nadewſzyſtko złe unikany,

tak

tak wielkiey ieſt wagi, że iey BOG ſam bydź chciał Nauczycielem, ażeby nam ią iak naybardziey obiaśnił, i iey poięcie tym oczywiſtſze uczynił, nie tylko uczynił cud ze wſzyſtkich cudow naywiękſzy, iednocząc Boſtwo ſwoie z błotem naſzey natury, ale nawet w teyże naſzey naturze cierpieć chciał z tak wielkim miłości zbytkiem, że boleści iego poſpolicie Prorocy porównali z morzem. „ *Wielkie ieſt na kſztałt morza ſtarcie twoie.* (Thren: 2. 13.) *Przyſzedłem na bezdnie morza, i fala pogrążyła mnie.* (Pſ. 68.) *Wſzyſtkie nawałności twoie wywarłeś na mnie.* (Pſ: 87.) Chciał on, żeby tam, kędy na uleczenie grzechow naſzych kropla iedna krwi iego obficie wyſtarczała, cały był ofiarowany potop: aby przeto z przykrości lekarſtwa iawniey ſię wydawała ran ſrogość. Potop tedy zelżywości i mąk, na głowę Boga Człowieka zwalony, do tego oſobliwie zmierzał, aby zepſować grzech, i żeby w nas nieiako niepodobną uczynić wolą wſkrzeſzenia iego. „ *Ten ieſt wſzyſtek pożytek, aby zgładzony zoſtał grzech*

Jakuba.

Jakuba. (Jſ: 27. 9.) I przeto za bezrozumnego mieć należy Chrześcianina tego, ktory na tak iawne wywody ani nawet poczyna poymować przepaści złości w grzechu ſię zamykaiącey. Bo ieżeliż nie ieſt arcyłacno zrozumieć, że muſi bydź iakaś przepaść złości w tym złym, na ktorego zepſucie Bog nieiako ſiebie ſamego pſuie, nieſłychanych bolow ſrogością rozrywaiąc związek między ciałem i duſzą ſwoią Nayświętſzą, y na całe trzy dni zawieſzaiąc działania Boſkoludzkiego ſwoiego życia, ktorego ieden nawet moment więcey waży niżeli wieczne wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych życie. Zatym uważ podwoyną krzywdę, ktorą Odkupicielowi Bogu wyrządza grzeſznik· bo ile z niego, wniwecz obraca naywiękſze miłości dzieło, to ieſt: krzyżową iego za nas podiętą mękę. *Chryſtus na nic nam ſię nie zda.* (Gal. 5. 2.) A zamiaſt powinney iemu wdzięczności, wyſtawia mu w ſamym ſobie krzyż daleko boleſnieyſzy nad pierwſzy. ,, *Znowu krzyżuiąc ſobie ſamym Syna Bożego.*

(Hebr:

(Hebr: 6. ꝟ. 6.) Przyczynę bowiem śmierci Syna Bożego ponawia, kiedy popełnia grzech, ktory odkupicielowi naſzemu cięźſzy ieſt nad ſamę śmierć: Coż iuż, proſzę, w tey brzydkości upatruie grzeſzna duſza, tylu nieprawości winna? Ach! widzi to, co na morzu, to ieſt: wierzch tylko, a nie głębią; i przeto ſłuſznie Dawid grzechy ſwoie ſkrytemi nazwał. ,, *Od ſkrytych moich oczyść mię,* (Pſ: 18.) Trzeba tedy przyłożyć rozumu, abyśmy ukrytą w nich głęboką złość głębiey przeyrzeli, a tak ſię niemi żałośniey i ſkuteczniey zbrzydzili.

Jeſt krzywdą BOGA Sędziego.

UWaż, że to, co ludzie mniey poznaią w Bogu, ieſt ſprawiedliwość. Przeto w ſwoiey oſtatniey do Uczniow mowie rzekł Chryſtus ,, *Oycze ſprawiedliwy, świat Cię nie poznał.* (Joan: 17. ꝟ. 25.) Zdaie ſię bowiem, że grzeſznicy takiegoby Boga mieć radzi, ktoryby grzechow ich w nienawiści nie miał, albo przynaymniey karać nie mogł. Ale do czegoż to głupſtwo? gdyby BOG naſz

E karać

karać grzechow nie mogł, byłby nad wszystkie stworzenia nieszczęśliwszym, bo z iedney strony, każdego prawie momentu ponosiłby nayszkaradnieysze krzywdy, z drugiey strony, nie byłby zdolnym upomnieć się o nie. Zarownież, gdyby grzechow w nienawiści nie miał, byłby nad wszystkie stworzenia winnieyszym, bo znaiąc grzech bydź złym naygorszym, iemu by się nie sprzeciwiał. Jest tedy BOG naywyższym Sędzią, od ktorego nie idzie apellacya, Mściciel wszelkiego złego. ,, *Bog Sędzią iest.* (Ps: 74.) i do niego należy karaniem w prawiać w karby porządku wszystko, co na tym świecie przewracaią zbrodniami swemi grzesznicy. Przetoż kiedy oni przeciw zakazowi Boskiemu, za swą wolą idą; muszą z rozkazu Boskiego, popadać przeciw swey woli karę wyrownywaiącą winie, a tak wypłacać dług złym zażywaniem wolności zaciągniony. Okrom tey mściwey sprawiedliwości iest też w Bogu i sprawiedliwość nadgradzaiąca, a tey sprawy właściwe iemu są i przyrodzone;

bo

bo sprawy sprawiedliwości pierwszey, to iest: mściwey, są względem niego niby zewnętrzne, ponieważ do ich wykonywania potrzeba mu przestępstw naszych. ,, *Dalekie dzieło iego od niego.* (Isai: 28. ℣. 21.) Zeby zaś Bog dogodził nayhoynieyszym skłonnościom swoiey nadgradzaiącey sprawiedliwości; zgotował wiernym sługom swoim tak wielką szczęśliwość, że gdyby do osiągnienia iey przydane im było osiągnienie nieprzeliczonych światow, ieyby w istocie cale nic nie przybyło. Z tego wszystkiego iaśnie poznać miary nie maiącą krzywdę, ktorą Bog na dwoch swoich doskonałościach ponosi od grzesznikow: bo oni Boga tak dobrotliwego niby przyciskaią i przymuszaią, aby też same dwie doskonałości swoie niby pogrążał zawsze w przepaści mąk niesłychanych: i tegoż Boga, ktorego naturą iest dobroć, od wylania na nas większey hoyności hamuią, i zatrzymuią od udzielania nam szczęśliwości swoiey, i od czynienia nas niby Bogami iakiemiś przez uczestnictwo, iako on Bo-

giem

giem ieſt przez naturę. Krom tego pozbawiaią go większey chwały, ktoraby on odbierać mogł od ſtworzenia ſwoiego, gdyby ich był uczynił w niebie podobnemi ſobie. O grzechu! o grzechu! o gdyby cię ludzie znali! Aleć poznaią cię oni kiedyś, tylko że pożno! tylko że bez pożytku! „ *Czyliż wiedzieć nie będą wſzyſcy ktorzy broią nieprawość!* (Pſ: 52.) Tym czaſem gdyby Chryſtus JEZUS znowu ſię, iak niegdyś (Mat: 16. ℣. 13.) pytał: „ *Czym bydź mienią ludzie Syna Człowieczego?* to ieſt: w iakim ia u nich poważeniu ieſtem? Tedybymu imieniem grzeſznikow tak odpowiedzieć trzeba. „ Panie, za nic cię maią, bo ani ſię pogrożkami twoiemi uſtraſzyć, ani obietnicami pociągnąć daią, a tak ſobie według żądz ſwoich poſtępuią, iak gdyby ciebie na świecie nie było.

AKT SKRUCHY.

WSzechmogący Boże! Panie świata wſzyſtkiego! Odkupicielu moy! Sędzio moy! oto obſzerne pole do popiſu twoiey ſprawiedliwości, dzielności

ści Krwi twoiey, potęgi ramienia twego ku zepſowaniu grzechu mego. Ach! ieżeli przeciw mnie ſtawaſz, z liſtkiem iednym walczyſz! „ *Przeciw liſtkowi, ktorego wiatr porywa, okazuieſz potęgę twoię.* Nieprzyiaciel z potęgą twoią pomierzać ſię zdolny nieprawość ieſt moia, ktora żadnemi ſtworzonemi ſiłami bydź nie może zepſuta. Wiem w prawdzie, że ty iey nie zepſuieſz, ieżeli ia z moiey ſtrony do tego ſię nie przyłożę: ale oto gotowe ſerce moie: doday mi tylko łaſki twoiey ku brzydzeniu ſię nad wſzyſtko złe tą zarazą, ieżeli nie tak wielce, iak ona godna, tedy przynaymniey tak, iak ia zdołam. Przyznaię, że nie czyſte i niegodne mam wargi ku wzywaniu Ciebie: ale ty nigdyś nie przeſtał być Panem moim, i Odkupicielem moim, ku czynieniu mi dobrze. Wyczytuię z Ran twoich, brzydkość nieprawości moich, i twoię przeciw grzechowi śmiertelnemu nienawiść: ale wyczytuię także z tychże Ran niewymowną twoię ku duſzy moiey miłość? Skłoń tedy

tedy Ty Boſką Twarz twoię ku mnie, lubom ia tyłem do ciebie ſię obracał: a nim przeciwko mnie powſtanieſz iako Sędzia, ukaż mi ſię nayzupełnieyſzym Odkupicielem. Ty, ktoryś w przyięciu natury ludzkiey nowych ſię miłoſierdzia ſpoſobow chwycił, terazże względem mnie nędznego wykonay, a złość moię niech przezwycięży dobroć twoia. Ja bez wątpienia nie ieſtem godzien kochać ciebie: ale daleko mniey byłem godzien bydź ukochanym od ciebie, a przecież ty takeś mię wielce ukochać raczył, że umieraiąc wśrzod nayſrożſzych boleści, więcey ieſzcze dla zbawienia moiego pragnąłeś cierpieć. Ach dosyć ſię iuż grzeſzyło! nigdy iuż więcey, o JEzu! nigdy iuż więcey! Niech dosyć będzie na tylu iuż lat, ktorychem od Oblicza twego uciekał, przewrotnemi manowcami błądząc. Teraz to opłakuię, i przeklinam owe nieſzczęſne dobra, ktore mię przywiodły do tego, żem grzeszył w oczach twoich. Biada czaſowi temu, ktoregom cię nie kochał! O bo-

O bodayżem był nigdy ſię na świat nie ziawił, kiedym tak brzydkie w oczach twoich miał pobroić niegodziwości! O gdybym teraz odrodzić ſię na nowo mogł, abym ci wiernym żył! Ach! ieżelim był w liczbie zdraycow i krzyżownikow twoich: niechże iuż odtąd będę w liczbie pokutuiących! Nigdy, nigdy z pamięci moiey niech nie wypada, żem cię Boga moiego tak podło ſobie ważył, ktoryś mię nad życie twoie uboſtwione przeniosł. Ztym naymocnieyſzym umyſłem ścielę ſię do nog ſprawiedliwości twoiey, i iey ſię, na twarz moię padaiąc, kłaniam: ufaiąc, że miłoſierdzie twoie domowi ſię za mną, i otrzyma dla mnie poſiłki ku wykonaniu tego przedſięwzięcia moiego, abym nigdy więcey nie oddalał ſię od ciebie źrodła wod żywych, nawet ani dla zyſku tyſiąca światow, ktore ſą niczym bez ciebie.

U W A G A VII.

Na Sobotę.

Grzech ieſt krzywdą Nayświętſzey TROYCY.

Je-

Jest krzywdą Wszechmocności Oyca.

UWaż, nayosobliwsza ta łaska, z ktorey ci BOG w świetle wiary udzielił wiadomości taiemnicy Nayświętszey TROYCY, wiele, i bez miary wiele, przyczynia szkaradności grzechu twego, ktorym się trzy Osoby Boskie obrażaią; Tym chociaż iak istota, tak i doskonałości wszystkie są spolne, przecież trzy owe, w ktorych się wszystko zamyka dobro, to iest: *Moc, Mądrość, i Dobroć*, arcy przyzwoicie poiedyńczym przywłaszczaią się Osobom. W tym tedy rozumieniu uważ krzywdę, ktora się wyrządza *Mocy Oyca.* Moc ta zamyka w sobie wszystko, ktore tylko bydź może dobro, a nad wszelki stworzony iest wyższa rozum, bo z niczego może uczynic wszystko. Zaczym na wystawienie więcey a więcey światow, z ktorychby każdy był tym większy niż drugi, im większy iest ten świata naszego gmach, niż ieden atom, ani ona potrzebuie czasu, bo ie wszystkie wystawić może w oka mgnieniu, ani potrzebuie mieysca, bo go na tychmiast uczyni; ani

ani potrzebuie narzędzia, bo dla niey dosyć, że chce; ani potrzebuie czyiey pomocy, bo ani słabości, ani lenistwu podlega; ani potrzebuie rady, bo w sobie wszystkich rzeczy zamyka wzory; ani potrzebuie materyi, bo u niey nic iest wszystkim. Procz tego stworzywszy wszystko, samym iedynym skinieniem może znowu w nic obrocić wszystko. A choćby postanowiła zachować, co stworzyła; to iednak wszystko zawszeby w oczach iey niczym było. Zaś moc iego, tak sama tylko iest iedna, przydawszy iey stworzenia wszystkie, iako też i odiąwszy. Ona bowiem iest sama przez się, od niczego nie zawisła, doskonałości wszystkich przepaść, ni pomnożenia, ni umnieyszenia nie znaiąca, zawsze wszystko. Czyliż tedy nie zawołamy w zadumieniu. *Wielki Pan bardzo, i przecudowna moc iego!* (Eccl: 43. ℣. 31.) O potęgo wszechmocney ręki Boskiey, ktora wszystko, cokolwiek się iey podoba, może, a nic złego podobać się iey nigdy nie może!

A przecięż grzesznik, prochem będąc

dąc napchanym nędzą, porywać się na Boga tak wielkiego waży! „*Proszek ieden śmie drażnić tak straszliwy Maiestat*! woła zdumiały Bernard S. (Serm: 16. in Cant:) Waży się ubrdaniem swoim sprzeciwiać owey miłosney sile, co go odwieść od grzechu chce, a na iey wzgardę umyśla dogodzić sobie. Zdaie się on mniemać, że go BOG nie zdoła ukarać. Coż więcey? Gdyby BOG nie był inakszym, tylko teatralnym Bogiem, gdyby się nie znał na swoich, ktore ponosi, krzywdach, gdyby nie dbał o sprawiedliwość, gdyby się urazy swoiey nie mogł zemścić; nie możnaby bezwstydniey, niżeli się pospolicie dzieie, przeciwko woli iego grzeszyć. „*Jakby nic uczynić nie mogł Wszechmocny*, *tak go sobie ważyli.* (Job. 22. ℣. 17.

Jest krzywdą mądrości Syna.

UWaż nieprzebrane Boskiey mądrości skarby Synowi się przypisywać zwykłe. Ma BOG zupełną i doskonałą siebie samego znaiomość; a w sobie, iako w naywyższey przyczynie, poznawa

znawa wszystkie prawdy. To poznawanie zamyka w sobie wszystkę, iaka tylko bydź może, wiadomość, ze wszystkim zbiorem rzeczy, będących, i bydź mogących, ze wszystką prawdą względem działania, bydź maiącego i mogącego, w każdym ułożeniu rzeczy, i w każdym czasie, gdyby BOG wywiodł z niczego wszystko nieskończone prawie rzeczy stworzonych woysko, ktore wywieść może. „*Mądrości iego, niemasz liczby.* (Ps. 146.) Procz tego owę niezmierną liczbę prawd obeymuie BOG weyrzeniem iednym, nie zamieszanym, i ciemnym, ale arcy wyraznym, nie tylko w nayczystszym zwierciedle Bostwa, ale też w nich samych, tęż liczbę obeymuie on od wieku, a nieskonczone bogactwa owe, i nieprzebrane skarby mądrości iego, ani się odmieniaią, ani umnieyszaią, ani pomnażaią. „*O przepaści bogactw mądrości i wiadomości Boskiey!* woła słusznie Apostoł (Rom: 11. ℣. 33.) A przecież mądrość tak bogatą, wysoką, nieograniczoną, za nic maią grzesznicy, gdy rząd między Bogiem

Bogiem a człowiekiem ustanowiony obalaią, inny krom zamierzonego koniec sobie naznaczaią, i w brew się Boskiemu zdaniu sprzeciwiaią, bo mądrość Boska sądzi, że BOG więcey bez końca waży niż wszystkie, by też nieskończone, stworzenia; a oni rzeczą samą to oświadczaią, że nędzne iakie stworzenie bydź ma kochane nad samego Stworcę, lubo przeto i nieskończona się szczęśliwość traci, i niezmierna się nieszczęśliwość na ich głowy obala. „ *Zowią złe dobrym, a dobre złym.* (Is. 5. ℣. 20.) Mogąc wprawdzie grzeszni-cy po zbroionym grzechu odwołać swoie przewrotne zdanie, ale w to potrafić nie mogą, żeby się rozstało, co się raz zle stało. „ *Sprawa minela z czasem, ale sprawy pamiątka trwać wiecznie będzie*, mowi S. Bernard (l. 5. de consid: c. 12.) Grzech za pokutą i odpuszczeniem bywa zgładzony w duszy; ale nigdy bydź zgładzony nie może w wiadomości Mądrości Boskiey, ktora patrząc na pokutę ninieyszą, patrzy oraz, i patrzać wiecznie będzie, na grzech przeszły: a sprosne to widowisko nigdy z przed oczu

iey nayczystszych bydź umknione nie może. O iakżebyś więc, nim zgrzeszysz, z pilnością to miał uważać, że od iedney zakazaney sprawy, ktorey się dopuścić masz, zawisło wieczne obmierżenie, trwać w sercu Boskim maiące, i wieczna iego pamięć, ktora w niestworzonym rozumie Boskim tkwić zawsze będzie. A iednakże, niestetyż! tak mało o tym myślemy; że nie tylko nie przeżuwamy grzechu, ale go całkiem łykamy! „ *Usta bezbożnych pożeraią nieprawość.* (Prov: 19. ℣. 28.) O gdybyśmy dobrze rozgryzali brzydkość nieprawości; bez wątpienia każdyby, iak S. Ignacy niegdyś, życie całe z chęcią na to odważał, żeby nie tylko w samym sobie, ale nawet i w drugich, iednego grzechu śmiertelnego zabronił.

Jest krzywdą dobroci DUCHA Swiętego.

UWaż: naycięższą, ktorą od grzesznikow ponosi krzywdę dobroć Boska, Duchowi S. iest przywłaszczona. Dwoiaką w Bogu mamy uważać dobroć, iednę absolutną, albo w sobie samey takową, ktora do własney iest przywią-

zaną iſtoty; drugą względną, albo względem ſtworzenia wydaiącą ſię, a na ich dobro w tyſiącznych dobrodzieyſtwach wylaną. Ile do pierwſzey, ieſt ona nieſkończoną bez końca, bo w iſtocie ſwoiey, iakby w niezmiernym oceanie, zamyka wſzyſtkie, iakie tylko bydź mogą doſkonałości, a to w ſtopniu nieſkończonym bez końca i bez miary. Zaczym dla nieyże ſamey ſłuſznaby kochać Boga nieſkończoną miłością, byśmy też nawet naymnieyſzego dobrodzieyſtwa od niego nie mieli: on bowiem ieſt dobro naypowſzechnieyſze, dobro naywyżſze, dobro wraz wſzyſtko. ,, *Ja ukażę wſzyſtko dobro tobie.* (Exod: 33. ℣. 19.) Druga dobroć, chociayże nie ieſt nieſkończona w ſwych ſkutkach; ieſt iednak nieſkończona w ſamey ſobie. Przetoż godno i ſłuſzno ieſt, aby ſię na iey kochaniu wſzyſtkich ſerca bawiły: bo ona arcy hoynie dary ſwoie rozdaie, bez naymnieyſzego w tym ſwego pożytku i zyſku: rozdaie dobra nie przeliczone, tak w porządku łaſki, iak i w porządku natury:

natury: daie ſamę ſiebie w taiemnicy Wcielenia, i Sakramentu Ołtarza, żeby nas przyiaciołmi ſwoiemi, żeby wiecznie błogoſławionemi, uczyniła: a co większa, te tak ſzacowne dary daie grzeſznikom właśnie w tedy, kiedy od nich nayſzkaradnieyſze ponoſi krzywdy.

Prawdziwie, gdyby dla nas nic inſzego nie świadczył BOG, tylko to iedno, że nas grzeſznych łaſkawie znoſi; tedy znoſzenie to ſamo nieſkończonąby na nas ku tak wielkiemu Panu wyciſkać powinno miłość. Dopieroż, iak wielkiey on nie będzie godzien miłości, kiedy nas ſzuka, kiedy tak mile do poiednania z ſobą zachęca, kiedy powracaiących tak ſłodko przyimuie, a po tyſiąc razy odpuſzcza nam niezliczone krzywdy, z ktorych każda więkſzym ieſt morzem złości, niżeli ocean ieſt morzem wody. Przebog! takaż to wdzięczność! za morze dobroczynności oddawać morze złości! Tegoż to godna od nas dobroć Boſka, tak za to dobro, ktore w ſobie zamyka, iak i za to, ktorego nam udziela?

Ale

Ale uważmy daley, iako iey odwdzięczamy. Ach! nietylko ią obrażamy, ale nad to obrażamy tym śmieley, tym niegodziwiey, tym haniebniey, im ona godnieysza ieſt, aby iey nie obrażać nigdy: i przeto, iż ią bydź znamy nieſkończoną, drażniemy ią bez końca, maiąc tę bezwſtydną ufność, że nam ona powinna czynić dobrże, kiedy my dla niey nie przeſtawamy czynić złe, i grzeſzyć przez całe życie. Bo czyliż to nie prawda, że gdyby grzeſznicy mocno wierzyli, iż za pierwſzym Boſkiego prawa przeſtępſtwem w piekło wtrąceni będą, nigdyby ſię przeſtąpić go nie ważyli? Ale oni żyią beſpiecznie w niezmiernym zbytku nadziei o dobroci Boſkiey. ,, *Że nie wypada prętko przeciw złym wyrok, przeto bez wſzelkiey boiaźni ſynowie ludzcy broią złe:* (Eccl: 8. ℣. 11.) O zbrodnio ſtraſzliwa! Mało na tym maią ludzie, że obrażaią tak dobrego Boga! ieſzcze go i przeto ſamo obrażaią, że dobrym ieſt, a obrażaią tym częściey bez żadnego końca; im iaśniey poznawaią, że on

on ieſt miłości godzien bez końca. O gdyby ta Wiary naſzey prawda żywſzym światłem rozum naſz obiaśniła; iakąbyśmy brzydkości przepaść uyrzeli w grzechu! Błogoſławiona Katarzyna Adorna, iak czytamy w iey życiu (*Rozdział* 14.) w naymnieyſzey ſprawie, popełnioney przeciw Boſkiey woli, widziała tak wielką ſproſność złości; że gdyby owe widzenie dłużey było potrwało, śmierć dla ſiebie bydź nieuchronną ſądziła. Wnośże zrąd, iak wielkim ieſt nadęty iadem grzech śmiertelny, ktory nad nieſkończone grzechy powſzednie gorſzym niezmiernie ieſt: a chciey to kiedyżkolwiek iaśnie poznać, iak wielka ſię przezeń dobroci Boſkiey krzywda dzieie. Jeżeli BOG, przebaczaiąc grzechom, ukazuie wnętrzności miłoſierdzia, tedy mu ie ty okrutnie rozdzieraſz, grzeſząc przeto, że on przebacza, bo przeto ieſteś zły, że on ieſt dobry. Ach! ktoż temu będzie przeczył. Tak ieſt bowiem złośliwa natura grzechu, że, gdyby mogła,

gła, Boga by ſamego zgładziła z świata.
„ *Złe grzechu, ile z niego ieſt, dąży ku zepsuciu Boſkiego dobra, gdyby to bydź zepſute mogło: iako miłość przyiaźni ku Bogu dąży ku ſtawieniu Boſkiego dobra wedlug ſiebie, gdyby to bydź ſtawione mogło:* „ mowi ſławny Teolog Kardynał Kaietan: *pag.* 1. *Q.* 19. *Ar.* 9.

AKT SKRUCHY.

CHoćbym ſię na głębią przepaści rzucił, pod wſzyſtkiego ſtworzenia nogi, ieſzczebym ſię nie doſyć uniżył, a nibym należytą ci uſługę oddał, o pierwſzy wſzyſtkiego początku! o naywiękſzy i naywyżſzy Maieſtacie! BOZE w TROYCY iedyny! niemożna bowiem godnie cię uczcić inną, tylko nieſkończoną uniżonością! O nędzneż po ſtokroć, i po tyſiąckroć razy, ſerce moie, ktore, powinno będąc uniżać ſię aż do przepaści nikczemności ſwoiey, ważyło ſię przeciw tobie powſtawać! nie uſtraſzyła go Wſzechmocność, nie odwro-

ciła Mądrość, nie ugłaſkała twoia nieſkończona Dobroć. O gdybyż mię teraz tyle ſtać było ku zadoſyć uczynieniu, ile mię ſtało ku ukrzywdzeniu! Ale nieſkończenie daleka ieſt nieſkończoność moia od twoiey: twoia ieſt nieſkończonością dobroci i Maieſtatu, a moia nieſkonczonością złości, nędzy, i przewrotności. I przetoż podłość owa oſtatnia, ktora mnie zdolnym uczyniła zbuntować ſię przeciw tobie, nie pozwala mi godnym zadoſyć uczynieniem uniżyć ſię przed tobą. Ach! wyznawam z narzekaniem i płaczem niegodność moię! Ale ty wſpomniy, Panie, że im nieznośnieyſza była zuchwałość moia w obrażaniu Ciebie, a im ieſt nędznieyſza nieudolność moia w nadgrodzeniu Tobie; tym większa z ulitowania ſię twego nademną wynika chwała na miłoſierdzie twoie. Kocham Cię o Panie! a że Cię godnie kochać nie zdołam, przyimiy, proſzę, w nadgrodę, owę nayczyſtſzą miłość, ktorą godnie ſam ſiebie kochaſz, i kto-

 ra

ra ſama ieſt godna Ciebie. Tę, tę nieſkonczoną miłość ofiaruię ci w całey kochaiącego ſerca uſilności, i oświadczam ſię przed Tobą, że ſię nadwſzyſtko grzechami moiemi brzydzę, i nadwſzyſtko ich nienawidzę, przeto iż Ty ich nienawidziſz, i niemi ſię brzydziſz. Ach! wyrzekam ſię ich z tey ſamey przyczyny, z ktorey ie Odkupiciel moy na Twarz ſwoię Nayświętſzą padaiąc w Ogroycu, krwawemi łzami opłakiwał. Już od tąd ſtanowię mocno bydź ci poſłuſznym aż do śmierci. Ach! nie opuſzczayże mnie. Wſpomagay mnie nieuſtannie potężną łaſką Twoią. Za złe, ktorem popełnił, odday mi dobrym. Weź w Ręce Twoie całą wolność moię, abym iey iedynie zażywał na kochanie Ciebie, teraz i po wſzyſtkie wieki.

MO-

MODLITWA,

Ktora ſię po uważeniu ſzkaradności grzechow mowić może pożytecznie codzień dla otrzymania odpuſzczenia win tego dnia popełnionych, i na uproſzenie łaſki pożytecznego przyięcia przy śmierci Sakramentu Oleiu Swiętego.

BOże duſzy moiey, proſzę cię pokornie o odpuſzczenie grzechow moich popełnionych widzeniem, po tylekroć niepowściągnionym od niebeſpiecznych widokow. Ofiaruię ci za to boleści owe, ktore Pan moy JEZUS Chryſtus za mnie ponoſił na Błogoſławionych oczach swoich, ſromotnie zaſłanianych, i krwawemi łzami zalanych. *Przez twoie naylitościwſze miłoſierdzie ✠ odpuść mi Panie, cokolwiekem przez oczy zgrzeſzył.*

BOZE duſzy moiey, żałuię z całego ſerca za grzechy moie ſłyſzeniem popełnione, kiedym ſłuchania mow

nie-

niegodziwych nie unikał. Ofiaruię Ci za to urągania, obelgi, i wszystkie boleści owe, ktore Pan moy JEZUS Chrystus ponosił za mnie na świętych Uszach swoich. *Przez Twoie naylitościwsze miłosierdzie ✠ odpuść mi Panie, cokolwiekem przez uszy zgrzeszył.*

BOZE duszy moiey, żałuię z całego serca za grzechy moie, ięzykiem i smakiem popełnione. Ofiaruię Ci za nie owe wszystkie dobra, ktore Pan moy JEZUS Chrystus poczynił Boskiemi słowy i naukami swoiemi: ofiaruię i wszystkie boleści iego, ktore on Nayświętszemi Ustami swemi, żołcią i octem napawanemi, ponosił za mnie. *Przez Twoie naylitościwsze miłosierdzie ✠ odpuść mi Panie, cokolwiekem smakiem, i mową zgrzeszył.*

BOZE duszy moiey, żebrzę u Ciebie pokornie odpuszczenia nieprawości moich, rękami odemnie popełnionych. Ofiaruię ci za nie te okrutne boleści, ktore Pan moy JEZUS Chrystus, ponosił na ręku swoich Nayświętszych,

tszych, srogiemi gwoździami do krzyża przykowanych. *Przez naylitościwsze miłosierdzie Twoie, ✠ odpuść mi Panie, cokolwiekem dotykaniem zgrzeszył.*

BOZE duszy moiey, żałuię całym sercem za grzechy moie niegodziwym postępowaniem moim popełnione. Ofiaruię Ci za te naysroższe męki, ktore Pan moy JEZUS Chrystus ponosił na swoich Błogosławionych Nogach, okrutnie gwoździami rozoranych. *Przez naylitościwsze miłosierdzie, ✠ odpuść mi Panie, cokolwiekem stąpieniem zgrzeszył.*

BOZE duszy moiey, w duchu pokory i w skruszonym sercu, żebrzę litości Twoiey, i odpuszczenia grzechow moich popełnionych tym grzesznym ciałem, ktoremum ze wzgardą Twoią niegodziwych a sprośnych pozwalał uciech. Ofiaruię Ci za to owe naysroższe męki, ktore Pan i Odkupiciel moy JEZUS Chrystus ponosił na swoim nayniewinnieyszym Ciele, biczmi skraianym i podartym, i na powyrywanych ze stawow kosciach swoich

tak, że ich było można policzyć. *Przez Twoie naylitościwſze miłoſierdzie*, ✠ *odpuść mi Panie, cokolwiekem przez roſkoſz w biodrach zgrzeſzył.*

Panie JEZU Chryſte, przez owę gorzkość, ktorą cierpiała nayſzlachetnieyſza Duſza Twoia, wychodząc z Błogoſławionego Ciała Twoiego, zmiłuy ſię ſnad grzeſzną duſzą moią, kiedy wychodzić będzie z ciała mego.

A
M ✠ E
N.